Łódź, 16/IX 1905 r.

Rok VIII.

№ 206.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Św. Eufemii P. M.
Niedz. N. M P. Bolesnej.
Pon. Sw Józefa W.
Wt. Św Januaryusza B.
Śr. Św. Eustachyusza M.
Czw. Sw. Mateusza Ap.
Piąt. Sw. Tomasza B.

Wschód sł. godz. 5 m. 35.
Zachód sł. godz. 6 m. 12.
Dług. dnia godz. 12 m. 38

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 16 (3) września 1905 roku.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.



## Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

*Kolej Fabryczno-Łódzka.*

**Odchodzi z Łodzi:** a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.50**, g) **12.30**, s) 8.45, t) **6.53**.

**Przychodzą do Łodzi:** h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20**, p) **11.00**, r) **4.35**, u) 10.00.

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

*Kolej Warszawsko-Kaliska*

**Odchodzą do Kalisza:** o g. 6.35. 11.46, **4.40**, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, **6.35**.

*Kolej Obwodowa.*

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **5.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

**Uwagi.** Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.



## Gdzie winowajca?

—8—

We wsi Wodzinie, w pow. łódzkim leżącej, jeden z dwóch braci Jagodzińskich imieniem Antoni, mając 15 lat poszedł do fabryki tow. akc. Scheiblera i pracował tam lat 3. Wrócił jako waryat. Od tego czasu po dziś dzień zimą i latem siedzi w chlewie, przykuty na dwóch łańcuchach za prawą rękę i lewą nogę do podłogi.

Jest to człowiek silny, dobrze zbudowany, inaczej więc, jak mówi rodzina, niepodobna dać sobie z nim rady, gdy przyjdzie nań atak furyi. W ciągu tego czasu rodzina nie mało przedsiębrała starań, aby znaleść miejsce w szpitalu dla nieszczęśliwego waryata, w celu zbadania go przyjeżdżał nawet lekarz powiatowy dr. Wieliczko; starszy brat, który gospodaruje, oddawał na utrzymanie obłąkańca w zakładzie część gospodarki, pewną zapomogą mogła być i 8 rublowa miesięczna płaca, otrzymywana przez Jagodzińskich z kasy chorych fabryki towarz. akc. K. Scheiblera, wszystko na nic.

Widocznie wyczerpała się cierpliwość starszego Jagodzińskiego, bo oto, gdy biedny waryat w napadzie furyi począł burzyć chlewik, gdzie siedzi przykuty, brat zabrał się do bicia

obłąkańca, czem mógł i jak mógł i przetrącił mu kość ramieniową lewej ręki, zranił dwukrotnie w głowę i skaleczył w nogę.

Obecnie czeka go śledztwo, proces, koszta, kłopoty, niepokój, człowiek ten jest zgryziony tem, co się stało, tyle jednak widocznie uzbierało się w nim żalu, że na nic nie baczył, gdy bił rodzonego brata.

Pytanie, «gdzie winowajca?» jest bodaj słuszne, niepodobna bowiem uznać za winną fabrykę chociby dlatego, że na nierozwinięty ustrój 15-letniego Jagodzińskiego praca fabryczna tak opłakany wywarła wpływ, gdy tysiące jego rówieśników znosi tąż samą pracę bez widocznych złych skutków, niepodobna również całej winy walić na brata, który go bił. Gdy więc wejrzeć w tę sprawę, jedynym bodaj winowajcą będzie brak szpitali dla obłąkanych, brak miejsc w w szpitalach istniejących.

Czyby nie czas było pomyśleć, na wzór Holandyi o umieszczaniu waryatów na t. zw. koloniach włościańskich, które się tego za pewne wynagrodzenie podejmą. Przy całej ciemnocie, jaka u nas panuje, a w której w ostatnim czasię poczynają się robić luki, rodzina, która dostanie pod swą opiekę obłąkanego, będzie go niewątpliwie szanowała, jako źródło dochodu, będzie się więc z nim obchodziła przynajmniej znośnie i będzie miała bezpłatnego pracownika.

Może wtedy takie straszne wypadki będą rzadsze.

*Dr. St. Skalski*

---

## LIST ŻOŁNIERZA.

—s—

Otrzymaliśmy z Charbina list od żołnierza, łodzianina, Edwarda Knoblocha, który podajemy poniżej w całości, jedynie ze zmianami stylistycznemi i ortograficznemi. Wobec zawarcia pokoju zniknęły troski żołnierskie, list jednak podajemy, jako szczery wyraz uczuć żołnierza.

Szanowny Redaktorze!

„Jestem rodak z miasta Łodzi, wzięty na służbę 15 listopada 1904 r. Służyłem w gubernii łomżyńskiej, w Ostrołęce w 22-gim Niżegorodzkim pułku. Wyjechało nas stamtąd polaków 1,300, a łodzian w tej liczbie jest 138. Wyjechaliśmy z pułku 30 maja 1905 r., a na linię boju przyjechaliśmy 16 lipca 1905 r. Droga była bardzo okrutna, nic nie można było kupić, wszystko bardzo drogie, a gdzie było taniej, to pozamykano przed nami; więc cierpieliśmy głód, chłód i zmartwienie.

A teraz moi drodzy na tej mandżurskiej ziemi co trzeba wycierpieć. Deszcze bardzo duże dzień za dniem, więc też człowiek w tem błocie mokry, zmęczony, a karmią nas chińską szumizą; jak zjeść to, to choroba wielka, więc z naszych łodzian już bardzo dużo zachorowało i leżą w szpitalach.

A teraz moi drodzy muszę wam donieść, że teraz boju żadnego niema, ani pokoju, więc niewiadomo, co robić.

Kochane nasze żony i dzieci, musimy wam donieść i o tym naszym drogim pasterzu, księdzu Wyrzykowskim. Spotkaliśmy się w mieście Mamykai, bardzo grzecznie nas przyjął.

Ksiądz Wyrzykowski bardzo się odmienił, taki blady, schudnął.

Ksiądz Wyrzykowski nic więcej nie mówił, jeno pozdrawia swoich braci i siostry z Żywej Róży i chór śpiewaczy, oraz wszystkich znajomych i nieznajomych parafian.

Teraz moi drodzy odjechałem od ks. Wyrzykowskiego na linię bitwy, tam bardzo zachorowałem i stamtąd wyjechałem do Charbina na kuracyę do szpitala.

Tutaj znowu Pan Jezus dobrą duszę dał mi poznać. Spotkałem pana doktora Michalskiego od państwa Scheiblerów. I on się ucieszył, że zobaczył ze swego miasta biednego człowieka. Pan doktór Michalski także zbiedniał. Zasyła najniższe ukłony wszystkim lekarzom, znajomym i redakcyi.

Więc drodzy nasi ojcowie i matki, bracia, siostry i żony. Zbierzcie się i dajcie za nas biedaków na mszę świętą do kościoła św. Krzyża księdzu Szmidlowi, niech się odprawi za nas biednych zaklawionych żołnierzy. Może przyjdzie nam już nie zobaczyć naszych biednych rodzin, swego kraju rodzinnego, może przyjdzie nam zostać na wieki w tej kitajskiej ziemi. Jak spojrzę na te mogiły, które po polach są porobione, gdzie spoczywają nasi biedni bracia, którzy zostawili całą rodzinę, żony i dzieci w Łodzi — oj Boże kochany, serce od żalu pęknąć chce, i oczy załzawione wypłynąć. Oj moi drodzy, jak tu niedobrze umierać na tej mandżurskiej ziemi. Miłosierny Boże, daj im wieczny odpoczynek—tym, którzy tu pochowani i wapnem zalani spoczywają.

Więc łaskawi drodzy rodzice uczyńcie nam tę grzeczność i dajcie na mszę świętą i może się za nas biedaków Pan Jezus wstawi i wróci nazad do Was, to Wam tysiąc razy się wywdzięczymy.

Kończę moje pisanie

Już tylko Was drodzy rodzice pozdrawiamy i pozdrawiamy swoje siostry i braci, pozdrawiamy swoje biedne żony, i Szanownego Pana Redaktora i wszystkich, którym do słuchu dojdą moje słowa.

Oto piszę za następującymi naszych łódzkich żołnierzy: ja *Edward Knobloch*, oraz *Antoni Pistarski, Reinhold Kołodziejski, Józef Rygas, Walenty Kopczyński*.

## Służba wojskowa w państwach europejskich.

---

Wobec ogłoszonego w pismach projektu przeprowadzenia w Rosyi reformy w zakresie służby wojskowej, podajemy w streszczeniu obraz zasad, na jakich opiera się ta służba w najgłówniejszych państwach europejskich.

W Austryi obowiązek służby wojskowej ciąży na wszystkich bez wyjątku obywatelach państwa; nie szwankujący na zdrowiu powoływani są do służby czynnej, zacząwszy od 21-go roku życia. Służba czynna trwa lat 12, z czego w szeregach (stała służba) lat 3 (na Węgrzech 2 lata), następnie 7 lat w rezerwie i 2 lata w obronie krajowej (landwerze). Oprócz tego wszyscy obywatele, zdolni do noszenia broni, bez względu czy odbyli służbę wojskową, czy nie, zaliczeni są do pospolitego ruszenia Landsturm) aż do 42 go roku życia.

Rezerwiści i landwera odbywają co dwa lata ćwiczenia wojskowe, trwające od dwóch do pięciu tygodni. Należący do pospolitego ruszenia powoływani są tylko w razie wojny, służby czynnej nie odbywają.

O ile ilość pobranych rekrutów większą jest nad potrzebę, część ich odrazu zalicza się do landwery, i ci odbywają służbę wojskową pierwszego roku przez dwa miesiące, a następnie co dwa lata należą do ćwiczeń.

Niezaliczeni ani do armii stałej, ani do landwery płacą podatek wojskowy od 1 go do 100 guldenów rocznie przez cały czas służby czynnej, t. j. przez lat 12

Ulg niema żadnych. Wolni od służby wojskowej są tylko alumni seminaryów duchownych, o ile uzyskali święcenia kapłańskie w ciągu czasu, w którym przypada na nich służba czynna.

Młodzieńcy, którzy ukończyli gimnazyum, mają prawo wstępować do służby czynnej „na ochotnika“, wówczas służba ich trwa rok jeden; służą na koszt własny (sami sprawiają sobie umundurowanie i nie otrzymują żywności), po roku zaś obowiązani są składać egzamina na oficerów, poczem zaliczeni są do rezerwy lub landwery, jako oficerowie. Kto nie zda egzaminów, służy rok drugi, i zalicza się w dalszym ciągu do służby, jako szeregowiec.

Od kilku lat rząd austryacki wniósł projekt skrócenia służby w szeregach do lat dwóch; prawo to jednak skutkiem bezczynności parlamentu (obstrukcyi) nie zostało dotychczas zatwierdzone. Faktycznie jednak służba w szeregach trwa dwa lata, gdyż prawie wszyscy żołnierze otrzymują na trzeci rok urlopy.

W Niemczech zasadnicze prawa służby wojskowej są prawie takie same, jak w Austryi. Służą wszyscy obowiązkowo (o ile są zdrowi),

---

## KRONIKA TYGODNIOWA.

—s—

Podsłuchana rozmowa.—Pogotowie ratunkowe. — Szkoła rzemiosł. — Cholera. — Niemowlęta robotnic.

Pod werendami cukierni, jedynem miejscem zebrań towarzyskich łodzian w chwili obecnej, co raz to gęściej przy stolikach, co raz to częściej pojawiają się ogorzałe twarze i przypalone twarzyczki łodzian i łodzianek, na których z zazdrością i żalem spoglądają ci wybladli o ziemistej cerze ich współmieszkańcy, którym brak mamony lub obowiązki zawodu nie pozwoliły wydalić się z miasta przez cały sezon letni, lub ci, którzy wcześniej powrócili z wypoczynku letniego i mury miejskie, oraz słynne w kraju i zagranicą powietrze łódzkie wyblichowały im już policzki.

Ciekawych doprawdy rozmów nasłuchać się można, puściwszy dyskretnie ucho na czaty.

— Więc miło spłynął wam czas urlopu.

— Nie miałbym powodów do narzekań, gdyby nie niepokój o pozostawioną w mieście część rodziny i interesy.

— Albożniema tam poczty?

— Jest—nawet podobno kantor czy oddział pocztowy, z naczelnikiem jego pomocnikiem i pomocnikowymi pomocnikami, ale o ile danemi korespondencye i listy dochodziły nas akuratnie, o tyle teraz coś popsuło się w państwie pocztowem.

— Oj co prawda — to prawda — wtrąca się jegomość o czarnym wąsie, dobrze odżywiony, znać że sumiennie wypoczął i swobodnie czas wakacyjny przepędził.

— Mnie nawet listy polecone z dokumentami zginęły.

— A ja dowodzi czwarty — piszę a piszę w ważnym interesie list za listem; nie pojmuję, dlaczego nie otrzymuję odpowiedzi pomimo błagań i nalegań i to od osoby, której życzliwości nie mam powodu podejrzewać, a przytem jestem przekonany, że rozumie ona całą doniosłość interesu. Wreszcie podrażniony piszę list z wyrzutami za lekkomyślne traktowanie przedmiotu. I cóż, odbieram w odpowiedzi list, ale również z wyrzutami, że nieodpisuję na listy i nie nadsyłam potrzebnych do załatwienia wskazówek. Pokazuje się wreszcie, że szereg listów, wysłanych przezemnie i pisanych do mnie, jak niemowlęta w paszczy Molocha zginęły tak doszczętnie, iż nie pozostało ani dymu, ani popiołu.

— Ja znów, skarży się inny, wysłałem do znajomych i przyjaciół tuzin czy dwa pocztówek z widokami, aby im dać poznać, że i na obczyźnie pamiętałem o nich. I wyobraźcie sobie... nie doszła ani jedna.

I tak dokoła, przy wszystkich prawie stolikach, rozlegają się skargi na nieakuratność poczty, przeplatane opowiadaniami wrażeń z podróży.

Żart na stronę, lecz nieakuratność poczty zbyt doniosłe ma znaczenie i częstokroć bardzo poważne sprowadza skutki, decydujące o bycie jednostek, a może nawet i instytucyj.

Wartoby też zaradzić złemu i to coś zepsutego w państwie pocztowem jaknajrychlej usunąć lub naprawić.

Przy dobrej woli nie będzie to chyba niemożliwem.

Trudniejsze o wiele zadanie stanęło do rozwiązania przed komitetem dochodów niestałych Towarzystwa lekarskiego doraźnej pomocy, popularnie zwanego „Pogotowiem ratunkowem“. Niema chyba instytucyi, której doniosłego znaczenia nie pojęliby tak namacalnie ludzie wszystkich sfer, bez względu na stanowisko zajmowane w społeczeństwie, wykształcenie, wiek i płeć. Nawet ci, dla których sztuka czytania i pisania jest niedostępną, wiedzą dobrze, co zacz to „Pogotowie ratunkowe“, dniem czy nocą śpieszące z doraźną pomocą ludziom, których spotkał wypadek.

Tymczasem ta tak pożyteczna instytucya w roku bieżącym zagrożona jest pokaźnym dość niedoborem, którego uniknąć niema sposobu, bo fundusze bieżące już na wyczerpaniu.

Pochodzi to stąd, iż komitet dochodów niestałych, pomimo najszczerszych chęci i usiłowań, nie mógł w roku bieżącym urządzić dwóch dorocznych zabaw: zimowej i letniej z przyczyn najzupełniej od niego niezależnych i niemożliwych do pokonania trudności.

A zabawy te, tradycyjne już w Łodzi, to lwia część rocznych dochodów „Pogotowia“, utrzymywanego, jak wiadomo, wyłącznie ofiarnością mieszkańców.

Czy to podobna, aby w mieście, liczącem blisko pół miliona mieszkańców, instytucya ta-

ulg niema żadnych. Służba w szeregach zaczyna się w 20-ym roku życia, trwa w piechocie dwa lata (w kawaleryi—trzy), poczem żołnierz przechodzi do rezerwy na lat pięć (w kawaleryi na cztery), a następnie do landwery 1 go powołania, zwanej „z bronią"—na lat 5, i do landwery 2 go powołania, na lat 7. Cała służba zatem trwa lat 19 i kończy się w 39 roku życia. Wszyscy rezerwiści w ciągu czasu swej służby muszą odbyć dwa razy ćwiczenia po 2 miesiące, landwerzyści 1-go powołania również dwa ćwiczenia, po 4 tygodnie trwające. Landwera 2-go powołania wolna jest od ćwiczeń.

Oprócz tego wszyscy zdolni do noszenia broni należą do pospolitego ruszenia (w razie potrzeby wojennej) do 45-go roku życia.

Uczniowie seminaryów katolickich zaliczani są do landwery 1 go powołania i jako kapłani mogą być powoływani na ćwiczenia w charakterze kapelanów.

Wykształcenie średnie (6 klasowe) daje prawo do służby ochotniczej, jednorocznej, na własny koszt, i do zdawania egzaminów na oficera rezerwy. Nauczyciele szkół elementarnych służą tylko rok w szeregach, poczem zalicza się ich do rezerwy lub landwery.

We Francyi każdy francuz zdrowy od 21 roku życia obowiązany jest służyć: 3 lata w armii czynnej (na porządku znajduje się projekt skrócenia służby do dwóch lat), następnie 10 lat w rezerwie; w ciągu tych lat dziesięciu musi odbyć dwa ćwiczenia 4 tygodniowe, poczem przechodzi do armii terytoryalnej na lat sześć (jedno ćwiczenie 2 tygodniowe) i na tyleż lat do rezerwy terytoryalnej; w tym ostatnim okresie rezerwista musi stawić się raz do «apelu" na jeden dzień.

Nadliczbowa część rekrutów służy rok jeden i przechodzi do rezerwy. Nie odbywający służby wojskowej skutkiem ułomności, braku zdrowia, lub zwolnieni od służby 3 letniej, opłacają podatek, najmniej 6 franków. Innych ulg nie ma żadnych.

W Anglii tylko ochotnicy idą do wojska na lat 12. Jeżeli służą przez 21 lat, mają prawo do emerytury. W razie potrzeby każdy obywatel od 18 go do 50 roku życia może być powołany do „milicyi», która jednak faktycznie również składa się tylko z ochotników.

Milicya nie może być powoływana wbrew jej woli do służby poza granicami Wielkiej Brytanii.

Oddzielnie istnieją korpusy «ochotnicze» — niezależnie od armii stałej — których uczestnicy odbywają tylko ćwiczenia, trwające 70 dni w ciągu dwóch lat, a następnie po sześć dni corocznie.

Za czas ćwiczeń rząd angielski wypłaca ochotnikom „odszkodowanie" z góry umówione.

—:—:—:—

## Memoryał przemysłowców naftowych.

—s—

„Torg.-prom. gazeta" zamieszcza memoryał przemysłowców naftowych do p. ministra skarbu w sprawie ostatnich wydarzeń w Baku. W memoryale tym czytamy pomiędzy innemi:

„Widząc bezsilność policyi, przemysłowcy zaczęli opłacać haracz rozbójnikom tatarom za pomocą oddania całej obrony zakładów przemysłowych w ręce tychże rozbójników, pochodzących ze wsi Bałachany, Sabuncze, Romany i Zabrat i robiących z rozboju formalny proceder od czasu przejścia ich gruntów naftowych do skarbu. Jeżeli przepadała jakakolwiek część inwentarza, to przedsiębiorca ochrony po interpelacyi dostarcza jej znowu albo ten sam przedmiot, albo skradziony z innego zakładu, który nie opłaca haraczu. Peryodyczne wzrastanie kradzieży staje się powodem podnoszenia wysokości haraczu, oznaczanego bez żadnej ceremonii przez przedsiębiorców najętej ochrony, a przemysłowcom nie pozostaje nic innego, jak płacić. Eksploatowaną naftę należało przesyłać za pomocą rur do dystylatorni w Czarnem Mieście. Dla strzeżenia tych rur trzeba się było znów zwracać do przedsiębiorców tatarów, mieszkańców tych wsi, około których przechodziły rury. Monopol tej straży mieli mieszkańcy wsi Kmiuły, których specyalny proceder polegał na kradzieży nafty podczas jej przepompowywania. Jeżeli ktoś nie opłacał haraczu, przecinano rurę i wypuszczano naftę. Przedsiębiorcy straży znajdują się pomiędzy sobą w niezgodzie z powodu podziału kradzionej nafty w dogodnej jej sprzedaży, skąd też jedni drugim na złość uszkadzają rury, będące pod ich strażą.

W Czarnem Mieście znów są oddzielni obrońcy produktów naftowych i nowy haracz. Przecinanie rur w Czarnem Mieście i sprzedaż kradzionych produktów odbywa się niemal jawnie, i niema środka temu zapobiedz. Kradzieże zaś te dosięgły w ostatnich czasach punktu kulminacyjnego, zwłaszcza po wypadkach lutowych. Korzystając z pomianacyi w Baku generał gubernatora i ogłoszenia stanu wojennego, przemysłowcy zwrócili się o pomoc do generał adjutanta ks. Amilachwari, który, sam będąc przemysłowcem naftowym, doskonale wiedział, w jakim stanie znajduje się obrona zakładów naftowych. Utworzono komisyę pod przewodnictwem rz. r. st. Kochanowskiego z udziałem przemysłowców, rezultatem zaś narad było to, iż uznano za niemożliwe w danym wypadku wynaleźć inny sposób obrony, oprócz okupowania się rozbójnikom. Rada zjazdu i komitet giełdowy w Baku zwrócili się do generał gubernatora z prośbą, aby przemysłowcom pozwolono zorganizować własną straż uzbrojoną, ale prośby tej nie przyjęto.

W tych warunkach powstał właśnie ruch robotniczy, a potem znany konflikt ormiańsko-tatarski. Łatwo zrozumieć, co wniosły do życia przemysłowego te dwa nowe zjawiska. Dość było administracyi miejscowej przywrócić roboty i zakończyć bezrobocie kwietniowe z pomocą tatarów, a ci ostatni stali się zupełnymi panami położenia«.

Jak wiadomo, przemysłowcy naftowi z Baku pretendują o wynagrodzenie, a raczej zapomogę rządową na pokrycie swych strat w okrągłej, a bardzo poważnej sumie 50 milionów rubli.

---

# KRONIKA.

—s—

**Reforma prasy.** Gazeta „Ruś" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że jednocześnie z oswobodzeniem prasy od zbytecznych ścieśnień i ograniczeń projektuje się reforma cenzury na następujących zasadach:

Prasa wyłącza się z pod władzy ministeryum spraw wewnętrznych, na czele zaś zarządu prasą postawiona zostanie na prawach samodzielnej władzy rada do spraw prasowych, której prezes korzystać będzie z praw głównozarządzającego instytucyą samodzielną. Do rady należeć będą przedstawiciele władz i Cesarskiej Akademii Nauk.

Państwo podzielone zostanie na okręgi do spraw prasowych. W każdym okręgu urzędować ma rada okręgowa w składzie analogicznym ze składem rady głównej.

Rada do spraw prasowych konfiskować będzie pojedyńcze numery wydawnictw peryodycznych i w danym wypadku winnych oddawać pod sąd o naruszenie praw o prasie.

W większych miastach zamiast tak zwanych specyalnych cenzorów znajdować się będą członkowie rady, odkomenderowani przez radę i odpowiadać za swą działalność tylko przed radą.

W pozostałych miastach, gdzie nie będzie wyznaczony dla nadzoru nad prasą specyalny członek rady, obowiązki jego będą włożone na wice gubernatora odnośnej guberni, policmajster zaś miasta w wyjątkowych tylko wypadkach będzie miał prawo konfiskowania pojedyńczych numerów wydawnictwa peryodycznego, przyczem o każdej takiej konfiskacie obowiązany będzie raportować radzie do spraw prasowych, od której dopiero zależeć będzie ostateczna decyzya.

Cenzura prewencyjna znosi się dla wszystkich wydawnictw wogóle i przytem wszędzie.

**Duma państwowa.** Dzienniki petersburskie donoszą, iż władze opracowują projekt przepisów, dotyczących unieważnienia wyborów do Dumy

---

kiego znaczenia, czuwająca nad ich zdrowiem i życiem, niosąca usługi swe w każdej porze dnia i każdemu bez różnicy w dodatku szybko i najzupełniej bezpłatnie, na utrzymanie swoje czerpać musiała większą część dochodów rocznych z zabaw publicznych?

Wyda się to niemożliwem każdemu, kto nieświadom stosunków łódzkich.

Raporty „Pogotowia" wskazują tymczasem wypadki, w których wzywano jego pomocy do osób nawet ze sfer zamożniejszych, do instytucyi publicznych, do wypadków w fabrykach i warsztatach; księgi zaś kasowe „Pogotowia" wykazują nader nieliczne wypadki nadsyłania ofiar, choćby najskromniejszych na rzecz Pogotowia w parę dni po wezwaniu go do wypadku, nawet przez te osoby i instytucye, które nie są członkami „Pogotowia" i w niczem się do jego utrzymania nie przyczyniają.

Co zaś najoryginalniejsze, że miasto, posiadające około 400,000 mieszkańców, liczy członków „Pogotowia" zaledwie 700 przy składce członkowskiej rb. 5 rocznie, nadającej wszelkie prawa.

Coś podobnie oryginalnego zanotuje kronikarz, piszący kiedyś dzieje Łodzi przy historii drugiej instytucyi łódzkiej, niemniej doniosłego znaczenia, posiadającej również charakter „Pogotowia", ale w znaczeniu moralnem.

Któż nie wie, co w przyszłości wyrasta z owych dzieci ulicznych, puszczonych samopas, hodujących się w jaknajgorszych warunkach dla ich zdrowia moralnego, rozpróżniaczonych i rozwałęsanych. Dziatwę tę uliczną przekształcić na ludzi dzielnych, zawodowo przygotowanych do walki o byt, użytecznych społeczeństwu, jako wykształconych praktycznie i umysłowo rzemieślników, to zadanie szkoły rzemiosł przy ulicy Wodnej. I ta instytucya powstała i utrzymuje się wyłącznie z ofiar publicznych, a w chwili obecnej kształci w swych murach 280 wychowańców, ratując ich od życia w nędzy i poniżeniu, a może nawet i hańbie.

Rok bieżący i tej instytucyi, z której Łódź chlubić się niezaprzeczone posiada prawo, bardzo dotkliwie dał się we znaki.

Środki na utrzymanie szkoły i tak zbyt ograniczone, skurczyły się bowiem do rozmiarów, grożących poważnym niedoborem. Instytucyę zaś taką zamiast ograniczać, raczej rozszerzać wypadałoby, przez wprowadzenie nauki różnych rzemiosł, bo nie każdy z chłopców ze względu na swoje siły fizyczne może uczyć się ślusarstwa.

Tymczasem szkoła rzemiosł dotychczas posiada jedynie warsztaty ślusarskie, a chociaż w projekcie zaprowadzenie nauki tkactwa, do czego wszystkie przygotowania poczyniono i maszyny ustawiono, dla braku funduszów projekt tak doniosłego ze względu na charakter przemysłu łódzkiego, którego ślusarstwo jest tylko pomocniczem rzemiosłem — urzeczywistnić nie może.

Jedną z aktualnych spraw, o której mówi się wiele, a pisze jeszcze więcej, jest cholera i środki zapobiegawcze, aby gość ten wcale nie wschodu, nieproszony i niepożądany wcale, nie rozgościł się u nas na dobre.

Gdy jednak komitety przeciwcholeryczne myślą o wielu środkach zapobiegawczych, to byłoby chyba pożądanem, aby w programach swoich nie zapominały i o niemowlętach robotnic fabrycznych, wśród których śmiertelność jest zaiste zatrważającą, bo u nas podobno na 1000 niemowląt umiera 275, kiedy w Anglii wszystkiego 146, a w Norwegii 95.

W Hiszpanii robotnica matka ma prawo oddalić się od pracy dla nakarmienia niemowlęcia na pół godziny, każdorazowo przed i po przerwie obiadowej. Jeżeli zaś w fabryce pracuje przeszło 50 kobiet, fabrykant obowiązany jest własnym kosztem urządzić żłobek dla niemowląt, gdzie matki mogłyby przychodzić dla nakarmienia swych dzieci. Tego samego domaga się prawodawstwo robocze Portugalii i Włoch.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze, tymczasem polecając ją gorąco komitetom cholerycznym, bo przecież zmartwienie i rozpacz, to podobno najdzielniejsi pomocnicy cholery, a już najgorecej polecamy ją opiekunce niemowląt — „Kropli mleka".

*Janusz*

państwowej. Wybory kasowane będą: 1) jeżeli skutkiem przeoczenia wybrana będzie osoba, nie posiadająca do tego prawa; 2) jeżeli skutkiem niedopatrzenia komitetu wyborczego wśród wyborców znajdowały się osoby bez stosownych kwalifikacyj; 3) jeżeli na zasadzie zeznania świadków okaże się, iż ktokolwiek z wyborców został przekupiony; 4) jeżeli stwierdzona będzie fikcya w zakresie cenzusu wyborczego danej osoby. Wszelkie uwagi o niedokładnościach wyborów powinny być składane komitetowi wyborczemu przed zamknięciem posiedzenia, następnie bowiem przyjmowane nie będą.

Według pogłosek, ministeryum spraw wewnętrznych przystąpiło do opracowania ścisłych instrukcyj co do zamykania przez władzę administracyjną zgromadzeń przedwyborczych.

**Odpust.** Dziś o godz. $6^1/_2$ wieczorem w kościele Św. Krzyża rozpoczną się uroczystości od pustowe Podniesienia św. Krzyża. Uroczystości rozpoczęte będą nieszporami z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. Jutro zaś przez dzień cały w kościele tym będą odprawiane uroczyste nabożeństwa.

**Na rzecz Czerwonego Krzyża** zapowiedziana na jutro zabawa nie odbędzie się.

**Z Kochanówki.** Na posiedzeniu miesięcznem Komitetu zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, odbytem pod przewodnictwem dr. Karola Jonschera, załatwiono sprawy następujące: Przedewszystki m przejrzano i sprawdzono rachunki za maj, czerwiec, lipiec i sierpień r. b., w którym to czasie wydatkowano na utrzymanie zakładu rb. 12,460 kop. 59. Wysłuchano sprawozdania naczelnego lekarza zakładu, dr. J Mazurkiewicza, o ruchu chorych za miesiąc sierpień. Według tego sprawozdania w dniu 1 sierpnia znajdowało się w zakładzie 141 osób, mianowicie: 86 mężczyzn, 55 kobiet; w ciągu sierpnia przybyło 9 osób, wybyło 6 chorych, pozostało tedy w dniu 1 września r. b.—144 osoby, mianowicie: 87 mężczyzn, 57 kobiet. Z ogólnej liczby 150 chorych kosztem Towarzystwa dobroczynności leczyło się 33 chorych, kosztem kasy miejskiej 33, kosztem chorych 30, kosztem dozoru bóżniczego 1, kosztem rodzin 53.

Przejrzano, sprawdzono i zatwierdzono rachunki wydatków, poczynionych przez dr. J. Mazurkiewicza na urządzenie laboratoryum i biblioteki, na ogólną sumę rb. 1,183 kop. 97.

Postanowiono żądać od wstępujących do zakładu chorych, aby posiadali po 3 koszule, 3 pary kalesonów, 3 pary skarpetek, poduszkę i kołdrę.

Przyjęto do wiadomości, że na rzecz zakładu poczynione zostały następujące ofiary: Za pośrednictwem p. Józefa Kopczyńskiego rubli 20 kop. 20, od pani Taler rb. 1, od p. adwokatowej Stożkowskiej rb. 2 i k sz truskawek, od gości p Meksa rb. 2 kop. 80, podczas majówki w Kochanówce rb. 12 kop. 30, od p. Kozłowskiego rb. 5, od braci X. X. rb. 6, od p. Rattelffa 10 korcy węgla i czasopisma, od p. Zmnawoda książki różne, od dr. W. Hartmana 117 książek i roczników, od p. F Zasackiego 500 papierosów i gazety, od p. Leffler gazety, od profesorowej K. 4 pary firanek i obrus na ołtarz, od firmy L Grohman 75 arszynów dermatoidu, od p. prezydenta m. Łodzi 40 funtów kiełbasy i 30 funtów wieprzowiny, od pani Pabieńskiej rb. 1, od III komitetu damskiego bezpłatne uszycie 15 par kalesonów, 1 sukni, 33 powłoczek, 6 koszul kobiecych i od dr. Łuniewskiego rb. 3 kop. 30.

Wreszcie postanowiono z powodu wyjazdu p. E Stefanusa prosić p. R. Schatkego o przyjęcie na czas nieobecności p. S. obowiązków skarbnika komitetu.

**Nadesłane.** Od 1 maja do 31 sierpnia 1905 r. do kasy tutejszej szkoły rzemiosł „Talmud Tora" wpłynęły następujące ofiary od pp.:

Leona Allarta et Co. 200 rb., Michała Bergsona 100 rb., Józefa Barskiego 75 rb., Eliasza Bandego 2 rb. 44 kop., Bojarskiego 1 rb., Ludwika Culelera 20 rb., Caleia Lemela 10 rb., Rozalii Cohn 25 rb., od zakładu gazowego 50 rb., Glazera 3 rb., Jakóba Hertza 50 rb., Jakóba Hirschberga 18 rb., Zygmunta Heilperna z Warszawy 25 rb., Alberta Jarocińskiego 100 rb., Zygmunta Jarocińskiego 55 rb. 6 kop., Stanisława Jarocińskiego 18 rb., Maksa Kernbauma 100 rb., Jul. Kohna 1 rb., R. Lipszyca 50 rb., dr. Józefa Landaua 3 rb., Józefa Landaua 18 rb., M. Lewensteina 20 rb., Józefa Neumarka 5 rb., L. Neumarka 5 rb., Adama Ossera 25 rb., spadkobierców G. S Ponizowskiego 513 rb. 67 k., Leona Rappaporta 125 rb., Józefa Rappaporta 25 rb., Maksa Rosenblatta 10 rb., Adolfa B. Rosenthala 3 rb., Samuela H Urysona 18 rb., akc. Tow. Rob. Saenger, zamiast wieńca na grób b. p. M. Fraenkla 25 rb., sukc. b. p. Sal. Sachsa 10 rb., H. Sachsa 1 rb. 50 kop., H. Szczecińskiego, zamiast depeszy kop. 60, B. Wachsa 98 rb., Izraela Wiesla z Warszawy 50 rb., Zygmunta Wulffsohna 100 rb., Wilhelma Wulffsohna 100 rb., Ludwika Wilczyńskiego 20 rb., Aleksandra Walfischa 7 rb 50 k., Ad. Weinberga 5 rb., Walacha 2 rb., Wanera 2 rb., od różnych zebranych przez p. H. Wohla 10 rb., N. N. za pośrednictwem p. Al. Walfischa 50 kop. Używaną odzież i obuwie otrzymano od pp. Stanisława Goldfedera, Zygmunta Jarocińskiego, Maxa Laskiego, Michała Lichtenfelda, Maurycowej Frenkel, Maksymilianowej Schlossberg; od p. Adolfa Kona 106 książek.

Szanownym ofiarodawcom Zarząd szkoły niniejszem składa w imieniu biednych wychowańców serdeczne „Bóg zapłać."

**Towarzystwo teatralne.** Towarzystwo teatralne w Łodzi, w rozpoczynającym się w przyszłym miesiącu sezonie artystycznym działalność swoją w stosunku do popierania teatru polskiego postanowiło oprzeć na odmiennych od dotychczasowych zasadach. Zamiast wypłacania dyrektorowi trupy dramatycznej p. M. Gawalewiczowi, z którym Towarzystwo weszło w porozumienie, subsydyum w gotowiźnie, zarząd Towarzystwa, we własnem imieniu, zakontraktował dwa miejscowe teatry: «Victoria" na wszystkie przedstawienia i teatr Wielki Sellina na widowiska popularne popołudniowe, po zniżonych cenach, w niedziele i święta, z dekoracyami i utensyliami i takowe oddał do użytku p. M. Gawalewiczowi.

Cena dzierżawna obydwóch teatrów wynosi na sezon 8 miesięczny rb. 7,500. Że przecież w tej formie udzielana teatrowi pomoc przekraczałaby przyrządzalne środki Towarzystwa, przeto dyrektor teatru zgodził się z dochodów brutto, osiąganych z przedstawień, odliczać na rzecz Tow. teatralnego 10%.

Druga zasadnicza inowacya, jaką Towarzystwo teatralne wprowadzi w nadchodzącym sezonie, odnosi się do przywilejów członków tak czynnych, jak protektorów, którzy za opłacane składki roczne otrzymywać będą ekwiwalent pod postacią potrącenia całkowitej ceny składek rocznych z ceny biletów na przedstawienia. Innemi słowy, każdy z członków będzie miał prawo odebrać z teatru to, co zapłacił na rzecz Towarzystwa.

Bliższe szczegóły potrąceń, które na widowiska zwyczajne dochodzić będą aż do połowy wartości biletów, ogłoszone będą dla wiadomości członków w najbliższym czasie. Manipulacya obmyślona została w zobopólnym interesie członków i teatru, który wskutek takiej zachęty zyskaćby winien na większej frekwencyi.

Inowacya ta, oczywiście, nastąpiła po porozumieniu się z dyrektorem teatru i zagwarantowaniu mu pewnego odszkodowania na wypadek, gdyby dochody jego z końcem sezonu nie dosięgły przewidywanej minimalnej sumy.

**Ze Szkółki Rzemiosł.** Projektowana na rzecz tej instytucyi jutrzejsza zabawa ogrodowa w Helenowie, odwołana.

**Poidła dla psów.** W sezonie wykańczania nowo budujących się domów, zarząd Towarzystwa opieki nad zwierzętami uprasza za naszem pośrednictwem pp. właścicieli domów, oraz budowniczych, majstrów mularskich i brukarskich, aby przy wznoszeniu nowych budowli, poprawkach starych, przeróbkach trotuarów i t. p. robotach, urządzali przed domami w miejscach odpowiednich poidła dla psów, na wzór istniejących już przed domami: na ul. Milsza № 3, Wólczańskiej № 83 i Długiej № 104. Zaprowadzenie tej inowacyi ma na celu zapobieżenie nie bezpiecznym dla mieszkańców wypadkom wodowstrętu.

**Z giełdy łódzkiej.** W dniu dzisiejszym zarząd oddziału handlu ministeryum skarbu zawiadomił drogą telegraficzną łódzki komitet giełdowy, że przerwane posiedzenia komisyi w sprawie podatku przemysłowego, z udziałem przedstawicieli handlu i przemysłu odbędą się w początkach października r. b.

**W sprawie nowej taryfy.** Opracowana przez zarząd rzeźni miejskiej nowa taryfa na ubój zwierząt, wagowe, wpędzanie bydła na terytoryum rzeźni, o czem wspominaliśmy w «Rozwoju», została zatwierdzona przez generał-gubernatora warszawskiego i obecnie nie może ulegać żadnej zmianie.

Świeżo zatwierdzona taryfa zostanie wprowadzona w życie z chwilą zatwierdzenia kontraktu przez Magistrat z akcyonaryuszami towarzystwa rzeźni miejskiej.

**Przed sądem.** W dniu wczorajszym Bronisław Wypychowski, lat 28, pisarz prywatny, był powołany w charakterze świadka do sądu gminnego bałuckiego. Gdy po sprawie wyszedł z sądu, przed domem został napadnięty przez stronę przeciwną i uderzony kilka razy kijem. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

**Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Mikołajewskiej № 47, kobieta lat 25, od której nazwiska i adresu nie dowiedziano się; na ulicy Solnej № 7 Ruchla Wejnberg, lat 40, i przy zbiegu ulic Nowo Spacerowej i Św. Anny Adolf Sahlbach, lat 28. We wszystkich tych trzech wypadkach lekarze Pogotowia udzielili odpowiedniej pomocy.

**Niebezpieczne zasłabnięcia.** Wczoraj na ulicach następujące osoby zachorowały na kurcz żołądka: na ulicy Piotrkowskiej № 18 człowiek lat około 40, z nazwiska i adresu nieznany; na Zielonym Rynku Michał Sobczak, włościanin z gminy Krokocice, lat 42, i na ulicy Średniej № 28 Elżbieta Meloch, lat 17, robotnica fabryczna, na tejże ulicy zamieszkała.

**Z nędzy.** Przy ul. Konstantynowskiej pod nr. 14 mieszkają małżonkowie Ignacy i Matylda Mączkowscy. On, zajmując się lakiernictwem, od pewnego czasu odczuwał zupełny brak roboty, wskutek czego w domu Mączkowskich zapanował brak chleba, a przez to samo nieporozumienia małżeńskie. W dniu dzisiejszym rano pomiędzy małżonkami wywołana została kłótnia, po której Mączkowski wyszedł z mieszkania, z czego skorzystała żona jego i poderżnęła sobie gardło. Sąsiedzi, słysząc jęki, wbiegli do mieszkania i zastali 50-letnią Matyldę Mączkowską, leżącą w kałuży krwi na podłodze. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy, w stanie groźnym odwiózł do szpitala Poznańskich. Ignacy Mączkowski zaaresztowany, zeznał w II cyrkule, że jedynym powodem targnięcia się na życie przez żonę jego, był brak kawałka chleba. Po spisaniu protokółu, Mączkowski został wypuszczony na wolność.

**Drobny ogień.** Wczoraj, o godz. 3 i pół, w fabryce Karola Smalca przy ul Średniej pod nr. 78, zapaliły się odpadki bawełniane. Ogień w porę spostrzeżono, co dało możność prędkiego ugaszenia. Przybyły na miejsce wypadku I oddział straży ogniowej ochotniczej i straż miejska, lecz ogień przed ich przybyciem był ugaszony.

**Przejechanie.** W dniu wczorajszym na ulicy Średniej pod nr. 57 Józef Kołodziejski, 5-letni syn robotnika fabrycznego, przejechany został przez resorówkę; ma zranioną głowę, twarz i czoło. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sędzisława. Jutro Drogosława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro zebranie czeladników malarskich i lakierników, Nawrot 38, o godz. 3 po poł.

— Jutro ogólne zebranie Kasy posagowej bałuckiej, o godz, 3 po poł.

ĆWICZENIA STRAŻY. Jutro ćwiczenia toporników pierwszych czterech oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, w domu rekwizytowym III-go oddziału, o godz 6 i pół zrana.

## SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

**Z Teatru.** Zapowiedziane na dziś przedstawienie w teatrze Wielkim opery Orefcego «Chopin», zostało odwołane.

**Teatr.** Gościna naszej trupy teatralnej w Filharmonii w Warszawie dobiega już do końca, albowiem, jak nas informuje Maryan Gawalewicz, ostatnie przedstawienie w Filharmonii danem będzie w dniu 1 października, poczem trupa powraca do Łodzi, gdzie w najbliższą niedzielę rozpocznie sezon jesienny «Panem Tadeuszem».

W Warszawie trupa łódzka cieszyła się pełnem powodzeniem finansowem i zdobyła sobie uznanie publiczności, oraz prasy. Wystawiono 37 sztuk spektaklowych, z udziałem najwybitniejszych sił polskich, jak: Siemaszkowa, Mrozowska, Solima, Kotarbiński, Kamiński, Tarasiewicz, Zelwerowicz.

Trupa ulegnie częściowym zmianom, wskutek ubycia niektórych sił dawnego personelu i zaangażowania nowych. Repertuar obficie zaopatrzony w nowości.

**Teatr polski w Wilnie.** Dziś, jutro i w poniedziałek trupa łódzka pod osobistym kierunkiem Maryana Gawalewicza odegra w Wilnie na

cel dobroczynny: «Śnieg» Przybyszewskiego, «Pana Damazego» Blizińskiego i «Bagienko» Gorczyńskiego.

**Szkoła muzyczna.** W tutejszej miejscowej szkole muzycznej pani Bojanowskiej zapisy napływają bardzo licznie. Kurs wyższej gry fortepianowej prowadzić będzie zasłużony i nieporównany pedagog prof. Rudolf Strobl, który dwa razy tygodniowo dojeżdżać będzie z Warszawy. Kursy średnie i niższe obejmą prof. Wł. Osiński i p. Bojanowska. Przedmioty teoretyczne, które w tym roku będą specyalnie rozszerzone, mianowicie teoryę i historyę muzyki wykładać będzie dyrektor «Liry» Tadeusz Joteyko, zaś harmonię i solfeżio — dyrektor «Lutni» Alojzy Dworzaczek. Tym sposobem szkoła pani Bojanowskiej skupia w sobie najlepsze miejscowe i zamiejscowe siły pedagogiczne, co jej daje rękojmię wielkiego i zasłużonego powodzenia.

**Koncert benefisowy** kapelmistrza Frezeka, w ogrodzie majstrów tkackich, zapowiedziany na dziś, nie odbędzie się.

---

„Syn Otiecz." donosi, że na prywatnej naradzie ministrów postanowiono jaknajprędzej przystąpić do zniesienia ustawy o ochronie wzmocnionej, oraz obszernych pełnomocnictw administracyi miejscowej co do nakładania kar, robienia rewizyi i wytaczania spraw sądowych. Minister sprawiedliwości, Manuchin, nalegał, aby rewizyi oraz aresztowań dokonywano w obecności przedstawicieli sądownictwa.

„Rus. ag. tel." ogłasza, iż ostatecznie postanowiono utworzenie ministerym handlu i przemysłu. Ministrem ma zostać wiceminister skarbu, Timirazjew.

Ponieważ projekt wprowadzenia do Rosyi kalendarza nowego stylu napotkał opór w wielu zarządach, przeto wniesiony on będzie pod obrady i do orzeczenia Dumy państwowej.

Posiedzenia Rady państwa rozpoczną się w drugiej połowie b. m.

W budżecie na rok 1906 postanowiono zamieścić kredyt 2 milionów rubli na koszty Dumy państwowej i jej kancelaryi.

Jedną z pierwszych spraw, jakie mają być złożone Dumie państwowej do rozważenia, ma być projekt nowego kodeksu cywilnego.

„Kuryer wileński" donosi: „Jeszcze w dniu 23 czerwca r. b. generał-gubernator wileński, kowieński i grodzieński przesłał do Petersburga swoją propozycyę w sprawie teatru polskiego w Wilnie i innych miastach kraju północno-zachodniego. W propozycyi tej powiedziano, że we wszystkich teatrach prywatnych przedstawieniom teatralnym polskim można przyznać zupełną swobodę, w teatrach zaś miejskich, subwencyonowanych, i niesubwencyonowanych, przedstawienia w języku polskim „mogą się odbywać między innemi." Odpowiedź z Petersburga jeszcze nie nadeszła."

---

# Cholera.

Wobec braku wykwalifikowanych lekarzy, których część znaczna przebywa na Dalekim Wschodzie, akcya ratunkowa wobec zagrażającej całemu krajowi cholery może być bardzo utrudniona. Kontyngens lekarzy musi być powiększony. W tym celu zawezwani być mają studenci IV i V kursu, wydziału lekarskiego, tutejszego uniwersytetu, na stanowiska pomocników lekarskich, na warunkach ustanowionych dla gub. Królestwa Polskiego (100 rb. pensyi miesięcznej, koszta przejazdu na miejsce i t. d.).

Studenci medycyny, reflektujący na te stanowiska, zgłaszać się mogą do biura warszawskiego pośrednictwa pracy, Aleje Jerozolimskie № 80.

Miejsc do obsadzenia w Królestwie Polskiem jest 63.

*

Inspektor szpitali warszawskich przedstawił radzie miejskiej raport, w którym dowodzi, iż ilość 35 łóżek w oddziale dla chorych cholerycznych, przy szpitalu św. Stanisława, jest stanowczo za mała. Pożądane byłoby otwarcie oddziału co najmniej na 90 łóżek tymczasowo, następnie zaś pobudowanie pawilonu murowanego na 400 łóżek. Projekt ten oddany będzie do uznania komitetu do walki z cholerą.

*

**Echa wypadku.** Po dokonaniu analizy w laboratoryum dr. Serkowskiego wnętrzności człowieka, który zmarł na ul. Wodnej № 19, okazało się, że śmierć nie została spowodowana wypadkiem cholery.

---

## Z „Warszawskiego Dniewnika."

— W rozkazie do wojsk okręgu wojennego warszawskiego z dnia 9 września r. b. ogłoszono: „W dniu 12 maja r. b. Najmiłościwiej obdarzeni zostali znakiem zasługi orderu św. Anny i nagrodą pieniężną w wysokości 100 rubli: starszy podoficer 37 ekaterynburskiego pułku piechoty Bazyli Łyseńkow, za zniszczenie z niebezpieczeństwem życia pocisku wybuchowego w czasie pełnienia straży przy moście kolejowym; podoficer 42 mitawskiego pułku dragonów, Michał Morozow, za zatrzymanie przestępcy; zaś podoficer 19 kinburskiego pułku dragonów, Bazyli Sokołow, za pomyślne zgaszenie lontu u pocisku w połączeniu z niebezpieczeństwem życia, otrzymał znak zasługi orderu św. Anny i rub. 40 nagrody. Takiż sam znak i 100 rub otrzymali: gefrejter 199 biłgorajskiego pułku piechoty Pantelejmon Potokin, za odkrycie ciężkiego przestępstwa stanu i bombardyerzy 3 bateryi artyleryi lejb-gwardyi: Stefan Osipow i Aleksy Koriszenko, za pożyteczną działalność przy zatrzymaniu przestępców, z nagrodą pieniężną po 25 rubli każdy.

---

# Z KRAJU.

— „Echa płockie i włocławskie" piszą: „Przy przedstawianiu się urzędników rządu gubernialnego, nowy gubernator płocki, rz. r. st. Hafferberg, zwrócił się do nich z przemową, w której podkreślił potrzebę rozumienia tego, że urzędnicy są dla publiczności, a nie odwrotnie, że należy przeto spełniać sumiennie i szybko swe obowiązki względem publiczności, czego on, gubernator, będzie pilnie przestrzegał."

— Spłonęła część osady Rakowa w pow. opatowskim. W gruzach legło 10 nieruchomości. Straty bardzo znaczne.

Raków, niegdyś miasto, obecnie osada miejska w pow. opatowskim, w gm. Rembów, leży o 31 wiorst od Opatowa, przy zbiegu rzek Czarnej i Łagowicy. Ma dwa kościoły: farny i filialny, przytułek dla starców i kalek, szkołę początkową, dwa młyny wodne, tartak i przeszło 2,000 mieszkańców, przeważnie żydów, trudniących się handlem, gdy chrześcianie wyrabiają znane motki wełniane, rozwożone po jarmarkach. Raków ma głośną przeszłość historyczną, jako jedno z ognisk ruchu reformacyjnego w Polsce, a nawet kolebka sekty rakowian.

---

# Wiadomości zamiejscowe.

### 345 przypadków znęcania się nad żołnierzami.

W lipcu roku bieżącego szeregowiec pułku grenadyerów gwardyi królowej Augusty w Berlinie, Jaspers, usiłował popełnić samobójstwo w koszarach. Ciężko ranionego przewieziono do koszar, gdzie po kilku tygodniach walki ze śmiercią przyszedł nareszcie do zdrowia. Przeprowadzone z tego powodu śledztwo wykazało, że Jaspers usiłował zabić się pod wpływem rozpaczy z powodu znęcania się nad nim podoficera Thaue. Aresztowano więc winnego, przesłuchano innych żołnierzy kompanii, w której Jaspers służył i oto zdołano stwierdzić 345 przypadków strasznego wprost znęcania się podoficera nad powierzonymi sobie szeregowcami, oprócz 106 przypadków nadużyć służbowych, okazało się bowiem, że Thau wymuszał od żołnierzy pożyczki w sumach od 5 fenigów do 6 marek. Wzorowego tego przedstawiciela armii «państwa bożéj Bożej» sądził w tych dniach w Berlinie sąd wojskowy drugiej dywizyi gwardyi, Po przesłuchaniu licznych świadków, skazano Thaua na degradacyę i 1 i pół roku więzienia. Kara, prawdę powiedziawszy, zbyt łagodna.

### Król żebraków nowojorskich.

W Nowym Yorku aresztowano niejakiego Abrahama Lipskiego, który pod pozorem sprzedawania ołówków i sznurowadeł zajmował się żebraniną. Patryarchalna postać starca wzbudzała sympatyę, to też nieraz Lipski zbierał po 10 dolarów dziennie od litościwych. Przy rewizyi znaleziono w kieszeniach żebraka 2000 dolarów gotówką oraz wiele kwitów, dowodzących że w chwilach wolnych rzekomy żebrak zajmował się inkasowaniem komornego od swoich lokatorów, posiada bowiem kilka domów w Nowym Yorku. «Króla żebraków nowojorskich» — jak nazywają Lipskiego dzienniki amerykańskie — skazał sędzia na pół roku robót przymusowych.

—:—:—

## Puścizna po dwóch królach.

W wielkim lombardzie wiedeńskim, Dorotheum, gdzie głównie brane jest pod opiekę i licytowane mienie najuboższych, można przez cztery tygodnie, za opłatą, oglądać puściznę po dwóch królach, która w d. 9-ym października sprzedana zostanie drogą przetargu publicznego. Jest to puścizna po Milanie i Aleksandrze, monarchach serbskich. Licytacya odbędzie się na mocy postanowienia królowej Natalii, która dochód przeznaczyła na cel dobroczynny.

Po królu Aleksandrze właściwie nie zostało wiele; nagromadzone w Dorotheum przedmioty sztuki, zbytku i codziennego użytku, które znajdowały się niegdyś w szesnastu komnatach starego i nowego konaku w Belgradzie, pochodzą od króla Milana. Był on wprawdzie miłośnikiem sztuki, ale cennych starożytności nie zbierał, — kupował obrazy spółczesne, okazy nowoczesnego snycerstwa, kunsztowne wyroby złote i srebrne. Pośród obrazów znajdują się dzieła Stucka, Rybkowskiego, Myrbacha, Pausingera i innych.

Najpiękniejszym w zbiorze jest niewątpliwie „pokój arabski" Milana. Podobno król odnalazł przepyszne stare boazerye u kramarza wschodniego. Rzeźby tych boazeryi, stoliki inkrustowane konchą perłową, przepyszne kobierce i wschodnie materye jedwabne składają się na całość jedyną w swoim rodzaju. Piękny też bardzo jest salon „srebrny" króla, zawierający wspaniałe wyroby z kutego srebra. Sypialnia Natalii, w stylu cesarstwa, jest niezwykle wytworna. O krwawej tragedyi z dnia 11 czerwca 1903 r. przypomina jedynie skromny biały pokój sypialny królowej Dragi.

Na wzmiankę osobną zasługuje dywan wschodni z jedwabiu, istny cud pracy i doboru barw, dar przesłany Milanowi przez sułtana. Robota tego kobierca kosztowała 27,000 fr., licytacya rozpocznie się od 2,000 kor. Rodzaj tronu do palenia, własność Milana, ma bardzo piękne ozdoby snycerskie; stara figura bronzowa, niegdyś podobno własność ks. Michała, jest jednym z najciekawszych okazów zbioru.

Rozdział historyi serbskiej kończy się zatem — w sali licytacyjnej.

---

# OFIARY.

*Dla F. Salskiego.*

Zamiast kwiatów na grób ś. p. doktorowej Maryi Krusche, S. Dąbrowscy 5 rubli.

---

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

*Stacyi centralnej K. E. Ł.*

| Data. | Barometr sprowadzony do 0° st. | Termometr w st. C. | Wilgotność w %. | Kierunek i siła wiatru. | Uwagi. |
|---|---|---|---|---|---|
| 15/IX 1 pp. | 742.2 | +13.2 | 67 | Pc 3 | Z dnia 15/IX Temperatura max.+15 5° C. Temperatura min.+11.1° C. Opadu 0.9 |
| 15/IX 9 w. | 745 4 | +11.4 | 93 | Pc 0 | |
| 16/IX 7 r. | 744.4 | +10.4 | 95 | Z 0 | |

## Z bibliografii.

—s—

Nakładem Gebethnera i Wolfa w Warszawie, wyszły następujące książki:

1) Alfred Konar „Panny", powieść, wydanie drugie.

2) Alfred Konar „Siostry Malinowskie", powieść.

3) Feliks Jabłczyński „Romans".

4) Henryk Sienkiewicz „Nowele", dwa tomy.

Tom I zawiera: Stary sługa, Hania, Żórawie, Szkice węglem, Janko muzykant, Przez Stepy, Orso, Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela, Za chlebem, Lux in tenebris Lucet, Bądź błogosławiona, Sen.

Tom II: Latarnik, Niewola tatarska, Bartek zwycięzca, Ta trzecia, Sachem—Sielanka, Wspomnienie z Maripozy, Z puszczy Białowieżskiej, Wycieczka do Aten, Walka byków, Na jasnym brzegu, Wyrok Zeusa, Z wrażeń włoskich, Organista z ponikły, U źródła, Pójdźmy za nim, Na Olimpie.

C. Bogucka, C. Niewiadomska i J. Warnkówna ogłosiły „Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania".

**Elementarz.** Nakładem księgarni E. Wende i Sp. w Warszawie z tłoczni Piotra Laskauera i Sp. wyszła „Nauka czytania i pisania", opracowana przez Maryę Jadwigę Keller.

W przedmowie autorka utrzymuje, że, aby początki uczynić jaknajprzystępniejszemi dla dziecka, należy rozpoczynać naukę pisania i czytania jednocześnie. Dziecko, średnio rozwinięte umysłowo, a uczone podług metody p. Keller, zazwyczaj w trzy tygodnie pisze już podobno po dyktandzie i czyta łatwe zdania tak pisane, jak i drukowane.

Pozostawiając zawodowym pedagogom ocenienie wad i zalet tej metody, zaznaczamy, że układ „Nauki pisania i czytania" Maryi Jadwigi Keller jest bardzo staranny i od samego początku może zainteresować dziecko, ze względu na swoją rozmaitość i brak suchej pedanteryi. Drugą część książki stanowią powiastki i wierszyki, ułożone i dobrane trafnie, począwszy od bardzo łatwych aż do coraz trudniejszych.

Między innemi są utwory: St. Jachowicza, Wincentego Pola, Maryi Konopnickiej, zastosowane do pojęć małego czytelnika i odpowiednio ustopniowane. Na zakończenie pomieszczono ćwiczenia do samodzielnego czytania. Słowem, książeczka p. Maryi Jadwigi Keller ze wszech miar zasługuje na to, aby pedagodzy zwrócili na nią baczną uwagę.

Wydanie staranne, cena przystępna.

—:—:—

## NOWA SZKOŁA.

Pod kierunkiem znanej w kołach pedagogicznych nauczycielki, p. Cecylii Gutowskiej, powstaje w Warszawie szkoła artystyczno-rzemieślnicza.

Program szkoły obejmuje następujące działy: grawerstwo, introligatorstwo, koszykarstwo, kwiaciarstwo, krój sukien, haft, rysunki z zastosowaniem do powyższych rzemiosł, wreszcie naukę o stylach, która z konieczności będzie musiała być popularną historyą sztuki, kształcącą estetycznie. Program uzupełni s ö jd—jako przedmiot pedagogiczny, przeznaczony dla przyszłych wychowawczyń. Wykłady i zajęcia praktyczne odbywać się będą pod kierunkiem uzdolnionych rzemieślników-pedagogów.

Kurs wykładanych przedmiotów jest roczny lub dwuletni—termin ten jednak może być skrócony stosownie do zdolności lub stopnia, do jakiego dana uczennica pragnie doprowadzić swe wykształcenie.

Uczennice przyjmowane będą do szkoły bez różnicy wieku. Zapisy przyjmuje kancelarya szkoły przy ulicy Foksal № 18, gdzie też zasięgnąć można bliższych szczegółów.

—s—

## Kaczka dziennikarska.

«Lokal Anzeiger" pomieszcza w dziale wiadomości poważnych bajkę treści następującej:

„Dwie rodziny z Gniezna, nazwiskiem Kościuszko, wystąpiły do rządu Stanów Zjednoczonych z pretensyą wypłacenia 425 milionów marek. Kościuszkowie gnieźnieńscy twierdzą, że pochodzą od brata Tadeusza, który w wojnie o wolność walczył z odznaczeniem. W uznaniu jego zasług otrzymał Tadeusz Kościuszko od Stanów Zjednoczonych jako dar, przestrzeń gruntów, na których później wybudowano miasto Chicago. Po śmierci Tadeusza Kościuszki w Szwajcaryi, akt darowizny przeszedł w posiadanie bocznej linii Kościuszków. Zaopatrzony w ten akt wystąpił obecnie pewien młody adwokat w imieniu sukcesorów z pretensyą do gruntu, ewentualnie o wypłacenie olbrzymiej sumy 100 milionów dolarów».

Niestety, były tak naiwne pisma polskie, które powtórzyły tę kaczkę dziennikarską.

---

## Strzały do policyi.

——

Pierwszy wydział karny warszawskiego sądu okręgowego rozpoznawał przy drzwiach otwartych sprawę 33-letniego elektrotechnika, Aleksandra Białkowskiego, oskarżonego o usiłowania zabójstwa na osobach policyantów 10 cyrkułu, Jakóba Szwedki i Leona Orłowskiego.

Wymienieni policyanci, d 26 go lutego r. b., około godz. 8 wieczorem, odprowadziwszy jakiegoś pijanego do cyrkułu, powrócili na ulicę i skierowali się obok gmachu gimnazyum I w ulicę Aleksandryę. Tuż za nimi udali się dwaj młodzieńcy, którzy, jak opowiadali policyanci, kilkakrotnie to przepuszczali ich naprzód, to mijali, aż w pobliżu Ordynackiego, znajdując się poza nimi, dali do nich po kilka wystrzałów rewolwerowych i zbiegli bez śladu. Na miejscu wypadku znaleziono tylko kilka wystrzelonych gilz rewolwerowych oraz dziury od kul na ścianach domów.

Obaj policyanci, zranieni kulami, schronili się na razie do bramy jednego z domów, aby uniknąć dalszych postrzałów; odwiezieni do szpitala św. Rocha, wkrótce powrócili do zdrowia.

Gdy rozpoczęto śledztwo, policyant z oddziału rezerwowego, Aleksander Gawryłow, zeznał, że znajdując się w przebraniu cywilnem przed domem, w którym się mieści cyrkuł 10 na Krakowskiem Przedmieściu, nadsłuchiwał, co też mówią ludzie, rozchodzący się z rozpędzonego przed chwilą przez policyanta tłumu, i usłyszał, jak jakiś młodzieniec mówi: «Trzeba temu białemu łeb urżnąć», na co drugi odpowiedział: «On nie chodzi daleko, tylko się na miejscu ciągle kręci».

Gawryłow przyszedł do wniosku, że ludzie ci mówią o policyancie, który tłum rozpędził, a gdy po chwili jakiś chłopiec podszedł do tych mężczyzn i powiedział: „Psy już poszły" — Gawryłow, widząc, że obaj młodzieńcy skierowali się w stronę ul. Aleksandryi, pomyślał, że dokonany będzie napad na policyę, pobiegł więc zawiadomić o tem dyżurnego rewirowego w cyrkule. Zanim jednak wysłano patrol, od strony Aleksandryi dały się słyszeć strzały, których ofiarą padli Szwedko i Orłowski.

Jednym z owym młodzieńców, zdaniem Gawryłowa, był znany mu przedtem Aleksander Białkowski, którego też na zasadzie przytoczonego zeznania Gawryłowa, uwięziono pod zarzutem usiłowania zabójstwa wymienionych policyantów.

Nie przyznał się on do winy, twierdząc, że w dniu wypadku do godz. 8-ej wieczorem pracował przy zakładaniu dzwonków elektrycznych w gmachu zarządu komunikacyi na ul. Brackiej № 14, a ztamtąd udał się na Żórawią do piwiarni, gdzie przesiedział do godz. 10 ej.

Świadek Gawryłow towarzyszył b. oberpolicmajstrowi Nolkenowi w chwili, kiedy rzucono na niego bombę, a goniąc uciekającego sprawcę zamachu, był przez niego wystrzałem z rewolweru położony trupem na miejscu; sąd musiał więc obecnie poprzestać na zeznaniu jego, złożonem u sędziego śledczego.

Gdy wskazani przez oskarżonego świadkowie «alibi» jego w zupełności potwierdzili, sąd wyniósł wyrok, uniewinniający Białkowskiego i rozkazujący niezwłocznie uwolnić go z więzienia śledczego, w którem dotychczas pozostawał.

——

## KOMURA.

——

Pismo francuskie „Echo de Paris" pomieściło przed kilku dniami pogłoskę sensacyjną, że pełnomocnik japoński z Portsmouth, bar. Komura, czy obawiając się zemsty współziomków, czy też ze zgryzoty, że przyjął niekorzystne dla Japonii warunki pokoju, dopuścił się zamachu samobójczego, rozprowając sobie brzuch („harakiri") Pogłoska ta obiegła prasę i utrzymywała się dość długo, pomimo, że półurzędownie starano się jej odrazu zaprzeczyć.

Równocześnie prasa nowojorska, idąca dalej jeszcze w pogoni za sensacyą, rozpuściła pogłoskę o wymordowaniu w Japonii całej rodziny bar. Komury. Obecnie wiadomo, że i jedna i druga pogłoska niemają żadnej podstawy. Bar. Komura naprawdę zachorował, a choroba ma przebieg bardzo poważny. Powodem cierpień jest zapalenie pęcherza. Kiedy też przed wyjazdem swoim z Ameryki pełnomocnicy rosyjscy chcieli pożegnać się z japończykami, bar. Komura kazał przez Takahirę powiedzieć Wittemu, że jest mu niezmiernie przykro, iż z powodu zapalenia pęcherza nie może dawniejszemu wrogowi, obecnie zaś cenionemu przyjacielowi uścisnąć dłoni na pożegnanie. Bar. Komura miał nadzieję, że będzie mógł w czwartek ubiegły wyjechać do Japonii. Lekarze stanowczo sprzeciwili się temu, a nawet zawezwano specyalistę chorób pęcherzowych z Hot Spring z Wirginii, który objęmie główny kierunek kuracyi chorego męża stanu. Stan zdrowia Komury poprawił się.

---

## Z prasy rosyjskiej.

Według informacyi «Rusi», Najwyższy Manifest o pokoju ogłoszony będzie po ratyfikacyi.

*

O działalności komisyi w sprawie reformy prasowej, pozostającej pod przewodnictwem członka Rady państwa Kobeki, „Ag. tel. ros." donosi co następuje: „Posiedzenia komisyi wznowione będą za dni kilka. Na pierwszych zaraz posiedzeniach rozważony będzie projekt nowej ustawy karnej za przestępstwa prasowe. Prócz tego przedmiotem obrad będzie sprawa cenzury dla dzienników polskich, żydowskich, ormiańskich, łotyskich i t d. Prace komisyi trwać będą do listopada, poczem projekt nowej ustawy prasowej złożony będzie sejmowi.»

*

O mobilizacyi w gub. wileńskiej «Wil. Wiestnik» podaje szczegóły następujące: „Powołanie uczestników służby w powiecie wilejskim, dzisieńskim, lidzkim, oszmiańskim i święciańskim odbyło się bez wszelkich trudności. W powiatach: trockim i wileńskim okazał się niedobór, który przypisać należy znacznemu ruchowi emigracyjnemu. Rezerwiści z gmin worniańskiej, ilińskiej, rukoińskiej i muśnickiej zrabowali wszystką wódkę w sklepach monopolowych w m. Muśnikach, Lawaryszkach, Rukojniach, Tabariszkach i Rudominie, w których to miejscowościach nie było wcale wojska."

*

„Siew.-Zap. Słowo" dowiaduje się, że sprawa wprowadzenia pełnych ziemstw w guberniach litewskich i w kraju Południowo Zachodnim jest rzeczą postanowioną. Zarówno generał gubernator wileński, kowieński i grodzieński, gen. Freze, jako też generał-gubernator kijowski, wołyński i podolski, gen. Klejgels, oświadczyli się za wprowadzeniem ziemstw w najbliższej przyszłości.

*

Jak donosi «Now. Wremia», w Petersburgu krążą pogłoski, że przed wyborami do Dumy utworzony będzie specyalny komitet, złożony z przedstawicieli różnych ministeryów, którego obowiązkiem będzie przestrzeganie, aby wybory odbywały się prawidłowo, oraz rozstrzyganie wszelkich nieporozumień, mogących wyniknąć podczas wyborów. Prezesem tego komitetu ma być minister spraw wewnętrznych, Bułygin.

*

«Ruskija Wiedomosti» donoszą, że zjazd działaczów ziemskich i miejskich odbędzie się w Moskwie w dniu 25-ym b. m. Program obrad zjazdu jest następujący:

1) udział działaczów społecznych w wyborach do Dumy;

2) zorganizowanie na prowincyi kampanii wyborczej i ułożenie jednolitego programu działalności.

---

# HOMEN.

(1652 rok).

Matulu moja, patrzcie no, hyżej,
Co to tam jedzie—kościec, czy człowiek?
W czarnej on płachcie, ot, jest już bliżej,
Niema ni nosa, brody, ni powiek,
A w miejsce oczów—ogniste doły,
Usta się śmieją śmiechem szatana...
Nasze, matulu, ciągną go woły
Na wielkim wozie...
„Jaguś kochana!
Nic tam nie widać, śpij dziecię moje..."
„Widać matulu! boję się, boję...
Ot, tam i ojciec woły poganis,
A patrzy na mnie, zowie ku sobie,
Tak mi się pięknie, matulu, kłania..."
„Jagusiu moja, ojciec jest w grobie,
Bo śmierć morowa nam go zabrała...
Przed rokiem, dziecię i siostra mała
I braci dwoje zmarło od moru,
A wołków para zginęła w boru."
„Patrz, patrz mateńko.. Z ojcowej głowy
Wyrasta gałęź, liściem okryta,
Z każdego palca też do połowy
Wytrysnął kwiatek, jak kłosek żyta,
Lecz matuś, znowu dziwna przemiana..
Liść, kwiat opada; gałęzie rosną,
Co to się znaczy, matuś kochana?
Ot, teraz ojciec stał się już sosną..
I siostra także w kielichy kwiatu
Jasne, jak słonko, zmienia się cała,
A płonie cudną barwą szkarłatu...
Matuś.. i z nią się przemiana stała...
I bracia moi.. ten wróblą postac,
Ten skórę jeża przyjął na siebie,
Ten łuskę rybią... czy tak ma zostać?
Matulu, mówisz, bracia są w niebie...
A ja ich widzę, widzę tak jasno
Za wozem widma biegną z wszystkiemi...
I ludu mrowie dąży - aż ciasno,
Tyle tam tego! a wszyscy niemi,
Głosu nie słychać, lecz widać ruchy:
Tam stara babuś, śmiejąca skacze,
Tam krakowiacy tańczują, zuchy,
Tam wyskakują smolarze, tracze,
Tam grabarz dąży i ksiądz ze mszałem
I doktór niesie księgi uczone...
Wszyscy, matusiu, przejęci szałem,
Oczy śmiejące, choć załzawione.."
„Ty marzysz, Jaguś, twe liczka płoną,
Cicho dziecino, dziecię me, dziecię!
Czemu tak ciężko dyszy twe łono?
Spójrz.. tak wesoło, jasno na świecie...
Otwórz oczęta!... posłuchaj... z góry
Śpiewną piosenkę nuci skowronek,
Błękitu nieba nie kryją chmury,
Na anioł pański przyzywa dzwonek..."
„...To mnie, matusiu, mnie jedną zowie,
Morowy pochód widzę dokoła...
Sto gromów huczy, matuś, w mej głowie...
Gwiazdki fruwają... ojciec znów woła...
Mnie pożegnalną piosnkę serdeczną
W bezchmurnem niebie skowronek nuci,
Bo wie, że w drogę kto idzie wieczną,
Do żywych nigdy już nie powróci!..."

*Ks. Bieguński.*

---

# Węgierskie skandale.

Generał Fejervary już nie jest prezesem ministrów węgierskich — jest tylko pełniącym tymczasowo obowiązki szefa gabinetu, który ustąpił, ale został na razie zatrzymany w służbie dla zawiadywania wydziałami rządowemi do czasu mianowania nowych doradców korony. Czy jednak uwolni go to od aktu oskarżenia, jaki był w pierwszym dniu obrad przeciw niemu w izbie sejmowej wniesiony z powodu naruszenia ustaw, jakiego się dypuścił — wydaje się wątpliwem. Większość sejmowa zdecydowana jest ustanowić przykład i istotnie pod sąd oddać generała, który poważył się utworzyć gabinet, nie opierający się na parlamencie i pomimo otrzymanego wotum nieufności pozostał w urzędzie, wykonywując akta rządowe w sposób nie dający się usprawiedliwić konstytucyjnie.

Łatwo było przewidzieć, że taki a nie inny musi być koniec doświadczenia, do którego w wiedeńskim Burgu przywiązywano tyle wagi i tyle nadziei. Fejervary miał być ostatnią deską ratunku przed zalewem szowinistycznej fali węgierskiej, grożącej nietylko dualistycznej budowie, ale i jednolitemu ustrojowi wspólnej armii: deska załamuje się obecnie i przyszłość przedstawia się zagadkowo. Patryoci węgierscy święcą dzień tryumfu, dworskie koła tracą głowy, a najbardziej rozżalonym jest sędziwy generał, którego pod koniec życia najbezużyteczniej postawiono pod pręgierzem narodowej pogardy na to, aby w chwili, w której chciał doprowadzić rzeczy do jakiegolwiek rozwiązania, wyrzec się go i odepchnąć, jak łachman użyty i niemiły.

Znany to rys charakterystyczny kół decydujących w wiedeńskim Burgu, że są najzupełniej niewdzięczne wobec wszystkich, którzy są dla nich gotowi do poświęceń, a natomiast zawsze gotowe do paktowania z tymi, co jawnie okazują im uczucia nieprzyjazne, a nawet groźne. To też niewątpliwie nie wahanoby się tam ani chwili z powierzeniem teki ministeryalnej nawet samemu Franciszkowi Kossuthowi, gdyby tylko zechciał się wyrzec owej komendy węgierskiej w pułkach, stojących na Węgrzech—jedynej rzeczy, na którą Franciszek Józef zgodzić się żadną miarą nie chce, w przekonaniu, że byłby to początek rozpadnięcia się monarchii, rozdziału wojsk i upadku potęgi Habsburgów. Znawcy stosunków są zdania, że w końcu opór monarchy osłabnie i że koalicya węgierska postawi na swojem, a dymisya Fejervarego jest właśnie wstępem do tych ustępstw, do których cesarz bardzo się będzie musiał przezwyciężyć, ale których niema sposobu nie uczynić.

Plan Fejervarego był niezmiernie awanturniczy. Narzucić przez zamach stanu powszechne głosowanie, wysunąć partyę robotniczą przeciwko partyi szowinistycznej, rozbić w ten sposób koalicyę i postawić na porządku dziennym sporów publicznych kwestyę społeczną, która miałaby za zadanie przytłumić porywy węgierskiego narodowego egoizmu — oto co chciał Fejervary. Nie było żadnej pewności, że ten plan się uda, a Franciszek Józef miał już w tym kierunku smutne austryackie doświadczenia. Wprowadzenie jednego więcej czynnika rozkładu powiększa tylko zamęt, a bynajmniej nie gasi istniejących rozkładowych ognisk. Bądź co bądź jednak był to jakiś plan, zły czy dobry, ale mogący w razie pomyślnych okoliczności doprowadzić do jakiegoś wyjścia, posunąć w każdym razie naprzód położenie, które weszło w stan paraliżującego wszystko zastoju. Fejervary zbyt mało znał swego monarchę, jeżeli sądził, że dostanie upoważnienie do jakiegolwiek zamachu stanu. Niema on nic przeciw temu, aby ministrowie jego na własną odpowiedzialność w rzeczach powszednich omijali i naginali ustawy ze względu na konieczność państwową, sam jednak pozostaje zawsze wierny swojej konstytucyjnej przysiędze i nie da się nakłonić do żadnego kroku, który mógłby rzucić cień na jego monarszą wobec obowiązujących ustaw lojalność.

Polityczni działacze węgierscy wiedzą o tem bardzo dobrze i utwierdza ich to tem więcej w stanowczości, z jaką stoją przy swoim programie. Umieją przytem używać wszystkich, najbardziej nawet drastycznych środków, aby oddziałać na wrażliwość monarchy i przyśpieszyć chwilę, w której zdecyduje się podać rękę narodowi węgierskiemu i uznać jego państwową całkowitą samodzielność.

Jednym z takich drastycznych środków było pojawienie się w Niemczech broszury p. t. „Przesilenie węgierskie i Hohenzollerni", o której pisaliśmy już obszernie. Autor tej broszury, imieniem węgrów, przemawia gorąco za zdetronizowaniem Habsburgów i oddaniem korony św. Szczepana księciu z rodziny Hohenzollernów, ulubionemu synowi cesarza Wilhelma, Fryderykowi Eitlowi.

Na dworze wiedeńskim twierdzono, że broszura ta wyszła z natchnienia węgierskiej większości koalicyjnej. Hrabia Apponyi, który mimo wielkiej roli, jaką w tej większości odgrywa, dba o swoje znaczenie na dworze i o swoją przyszłość polityczną, dotknięty tem podejrzeniem, zwrócił się do berlińskiej ambasady austro-węgierskiej z prośbą o zarządzenie urzędowych dochodzeń, kto jest autorem broszury, zawierającej znamiona obrazy majestatu i zdrady głównej. Ze swojej strony dochodzenie prywatno-dziennikarskie rozpoczął redaktor „Budapester Tageblattu" Julian Weiss, posądzany przez jakiś czas o współudział w wydaniu tej broszury — a dopomagała do tego Weissowi i redakcya „Berliner Tageblattu". Na swoją rękę prowadziła śledztwo i policya berlińska przy pomocy policyi berlińskiej — a wyniki wszystkich tych badań doprowadziły do odkryć nie dość jeszcze jasnych, ale w każdym razie zapowiadających olbrzymi polityczny skandal.

Do policyi berlińskiej zgłosił się tedy naprzód dobrowolnie niejaki p. Mendel i oświadczył, że on jest autorem broszury, o którą idzie. „Berliner Tageblatt" oświadczył, że to samooskarżenie nie zasługuje na wiarę i że w ogłoszeniu tej broszury w Berlinie maczał przedewszystkiem ręce p. Aleksander Baneth, korespondent berliński pism węgierskich, figura zagadkowa i zajmująca się nieczystemi interesami. Pomagać miał mu w tem niejaki p. Rolf. Równocześnie prezes ministrów węgierskich Fajervary otrzymał listem rekomendowanym wyjaśnienie, dlaczego p. Mendel, człowiek mało inteligentny, nie mógł być autorem broszury i co wpłynęło, że się fałszywie obwinił. List był rekomendowany, pomimo tego do rąk Fejervarego nie doszedł. Wskazówki „Berliner Tageblattu", badania redaktora Weissa, który dostał w ręce, jak twierdzi, całą tekę dokumentów i listów, odnoszących się do tej sprawy, starania detektywów wreszcie, doprowadziły w końcu do wykrycia i uwięzienia właściwego autora broszury.

Okazało się, że jest nim były sekretarz barona Banffego, współpracownik dziennika „Pesti Hirlap", Zigany, człowiek bardzo utalentowany, ale używający złej opinii. Trzeba dodać, że „Pesti Hirlap" jest organem stronnictwa, utworzonego niedawno temu przez barona Banffego, od chwili, gdy wystąpił z partyi liberalnej i połączył się z koalicyą. Baron Banffy, były prezes ministrów, w swoim czasie znienawidzony przez narodowców, dziś, od chwili, gdy otrzymał dymisyę i poróżnił się osobiście z cesarzem, szukający wśród nich popularności, jest jedną z najciekawszych i najwybitniejszych postaci współczesnego politycznego życia w Węgrzech. Człowiek wybitnych zdolności, ale pełen pychy i egoizmu, przypomina typy magnatów, znane i w naszej historyi, namiętny, gwałtowny, mściwy, lekceważy wszystkich i wszystko, w sobie widząc uosobienie ojczyzny i w zaspokojeniu swoich osobistych ambicyi jej najistotniejszy interes.

Zigany przed sędzią śledczym oświadczył, że na mękach nawet nie wyda nazwiska wysoko położonej osoby, na której polecenie broszurę swoją napisał, ale mimowoli oczy wszystkich zwracają się naturalnie na barona Banffego, tem więcej, że w posiadaniu Zigany znajdują się podobno jego listy, a między niemi jeden, odnoszący się wprost do owej skandalicznej broszury, a zawierający podobno uwagę, że „przekład jej na język węgierski na razie nie jest pożądany".

Ziganemu nie wiele jednak można ufać, choćby nawet zdecydował się uczynić zeznania. Wyszło teraz dopiero na jaw, że siedział dwa lata w więzieniu za zwykłą defraudacyę, a pióro swoje zwykł oddawać na najbrudniejsze usługi każdemu, kto mu za to zapłacił. Niedawno temu napisał pod formą romansu jakiś paszkwil na uczciwą kobietę, którą uwikłał w wstrętny skandal. I tym razem przeto płacącym mógł być kto inny nie baron Banffy.

Banffy ogłasza obecnie pod słowem honoru, że nie ma nic wspólnego z broszurą, która, jak stwierdziła policya, Zigany po węgiersku napisał, a Baneth na język niemiecki przetłomaczył. „Berliner Tageblatt" potwierdza także, iż Banffy stoi absolutnie daleko od ludzi, którzy dali inicyatywę do napisania broszury, a którzy jakoby znani są redakcyi berlińskiego dziennika.

Wyświetleniem zagadki zajmuje się energicznie budapeszteńska policya, a wskazówką, że na nowe wpadła ślady, jest aresztowanie Józefa Denesa, sekretarza węgierskich kolei państwowych, który pośredniczył pomiędzy Ziganym a

Banethem. Denes należy również, jak Zigany, do partyi i orszaku Banff'ego, jest jednak podobno także w blizkich stosunkach z jednym z ministrów gabinetu Fejervarego.

Skandal zatacza zatem z każdą chwilą koła coraz szersze, wychodzi jednak niewątpliwie na korzyść koalicyi, która, wypierając się broszury, zbierać będzie zyski z niepokoju, jaki wzbudził w salonach Burgu projekt wprowadzenia Hohenzollernów na tron węgierski. Sama możliwość takiego projektu charakterystyczne rzuca jednakże światło na patryotyzm węgierski i na widnokręgi ideowe polityków, którzy w zmadziaryzowaniu Hohenzollernów chcą szukać ochrony przed zalewem germańskim!

# Telegramy

## Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

**Petersburg**, 15 września. Na zasadzie przepisów, opracowanych przez osobną komisyę, przy wyborach do Dumy państwowej kobiety, posiadające przepisany cenzus, nie będą wpisywane do list wyborców. Jeżeli cenzus swój odstąpią one swoim mężom lub synom, naówczas ci będą wpisywani do list.

Urzędnicy wojskowi armii i floty, którzy posiadają cenzus majątkowy, mogą udzielać pełnomocnictwa do uczestniczenia w wyborach swoim synom, nie znajdującym się w czynnej służbie wojskowej, a czyniącym zadość innym warunkom wyborów.

Co do dokonywania wyborów naczelnictwo miejskie sewastopolskie zostało włączone do powiatu sewastopolskiego, Kronsztad do peterhofskiego, naczelnictwa miejskie: kerczenikalskie do pow. teodozyjskiego, mikołajowskie do chersońskiego. W Sewastopolu, Bałokławie, Kercze nikale, Mikołajowie będą ustanowione oddzielne zjazdy wyborców miejskich.

W osadach miejskich będą dozwolone osobne zgromadzenia przygotowawcze prawyborców, wybierających wyborców, dla narad nad kandydatami, zasługującymi na wybór. Na tych zgromadzeniach urzędnicy policyi nie będą się znajdowali.

Uchwały zgromadzeń wiejskich w sprawie wyboru pełnomocników nie podlegają zatwierdzeniu ze strony naczelników ziemskich.

Dzień wyboru członków Dumy na zgromadzeniach wyborczych oznacza Najwyższy rozkaz.

W razie jeżeli senat zniesie wybór w gubernii, okręgu lub mieście, dzień nowych wyborów oznaczy senat.

Zgromadzenia wyborcze i zjazdy nie odbywają żadnych obrad, nie mają prawa uchwalać żadnych rezolucyi, ani rozporządzeń, nie dotyczących dokonywania wyborów.

Przejazd mieszkańców wsi do miasta powiatowego będzie opłacany z podatków gminnych, stanowych lub społecznych.

Wykaz członków Dumy ogłasza senat, w miarę rozpoznania i zatwierdzenia w każdej gubernii, okręgu lub mieście; równocześnie ogłaszany będzie w „Praw. wiestn."

Wydatki, połączone ze sporządzeniem list wyborczych, pokrywa skarb państwa, a dokonywane będą sposobem zaliczenia na rachunek środków miejscowych w rozmiarach, oznaczonych przez ministra spraw wewnętrznych.

**Petersburg**, 15 września. Ministeryum oświaty poruszyło projekt utworzenia komisyi, celem rozpoznania sprawy zastosowania przepisów tymczasowych na wszystkie wyższe zakłady naukowe bez względu na to, pod jakiego ministeryum zarządem zakład ten pozostaje.

**Petersburg**, 15 września. Wysyłkę wagonów na kolej syberyjską wstrzymano. Powstał projekt oddania pewnej liczby wagonów kolei syberyjskiej liniom europejskim.

**Petersburg**, 15 września. Taryfy na naftę, wywożoną na kolei zakaukaskiej postanowiono obecnie nie zniżać.

**Petersburg**, 15 września. Na zjeździe gubernialnych marszałków szlachty w dniu 14 b. m., obradowano nad wydaną przez ministeryum spraw wewnętrznych instrukcyą dla marszałków szlachty, jako przewodniczących zgromadzeń wyborczych do Dumy państwowej.

**Petersburg**, 15 września. «Słowo» donosi, że powstał projekt utworzenia w Elizawetpolu i Baku stałej posady gubernatora wojennego, któryby dowodził miejscowemi wojskami.

**Szuławery**, 15 września. Z powodu możliwości wybuchu starć pomiędzy ormianami a tatarami, przybyło 50 kozaków. Spodziewają się przybycia jeszcze 50 kozaków.

**Tomsk**, 15 września. Komisya egzaminacyjna lekarska przerwała swoje zajęcia z powodu nieporozumienia pomiędzy jej członkami a studentami, którzy zgłosili się do egzaminów. Krążą pogłoski, że rada uniwersytecka postanowiła pozostawić wszystkich studentów na tym samym kursie.

**Sewastopol** 15 września. Wyrok sądu wojennego morskiego w Sewastopolu w sprawie zaburzeń na pancerniku „Jerzy Zwycięzca», został przez głównego dowódcę zmieniony o tyle, że karę śmierci, na którą skazany został Stepanik, zamieniono na dożywotnie ciężkie roboty. Co do Popyski i Kaszuba, wyrok, skazujący ich na śmierć, został zatwierdzony.

**Tyflis**, 15 września. W «Kawkazie» ogłoszono odezwę namiestnika do ludności kraju, w której wyjaśnia szkodliwe znaczenie kółek tajnych, partyi i związków, które walką nielegalną dążą do zmiany istniejącego ustroju państwowego i zwraca uwagę na zgubne następstwa propagandy tych organizacyi, które, eksploatując w celach propagandy potrzeby robotników i włościan, ostatecznie doprowadzają ich do nędzy. Tak kwitnący niegdyś Batum, dzięki swemu handlowi o milionowych obrotach i dzięki swoim zakładom przemysłowym dawał zarobek tysiącom robotników. Zakłady przemysłowe zaprzestały pracy, w części przenoszą się zagranicę. Działalność zakładów bakińskich zmniejsza się. Włościanie, zachęceni przez agitacyę, zamiast oddawać się spokojnej pracy, zaczęli rabować obywateli, których zniszczywszy, sami pozbawili się zarobku, a w dodatku muszą zwrócić straty, poniesione skutkiem rabunku. Wyjaśniając dalej dobre dla ludności znaczenie instytucyi Dumy państwowej, namiestnik wzywa ludność, prasę i instytucye publiczne, aby współdziałały z nim w uspokojeniu kraju.

**Paryż**, 15 września Przybyły tu wczoraj wieczorem z Ameryki profesor Martens oświadczył w rozmowie z licznymi dziennikarzami, że jakkolwiek ustąpienie połowy Sachalinu stanowi dotkliwą stratę dla Rosyi, mimo tego będzie ona miała w przyszłości przewagę nad Japonią na Dalekim Wschodzie, dzięki poparciu Francyi i stanowisku jej w Indo Chinach.

**Godzladań**, 15 września. Wczoraj wyjechał na północ ks. Henryk Leopold, żegnany uroczyście przy blasku pochodni i przy dźwiękach muzyki wojskowej. Książę zamierza zwiedzić Władywostok i Chabarowsk.

**Tokio**, 15 września. Opublikowano komunikat w sprawie pożaru na pokładzie pancernika «Mikaza». Wypadkowi temu przypisują ważne znaczenie, przyczyny katastrofy nie będzie można wszakże pierwej określić, dopóki okręt nie będzie wydobyty z morza.

Przypuszczenie, jakoby spalenie okrętu było wynikiem niezadowolenia marynarzy z warunków pokoju, nie ma sensu.

Ustanowiono komisyę, pod przewodnictwem Miku, dla zbadania przyczyn katastrofy, tudzież zachowania się komendanta i oficerów okrętu. Działa z „Mikazy" zabrano. Czynią się przygotowania do rychłego wydobycia go z wody.

**Budapeszt**, 15 września. Dzisiaj od rana gmach sejmowy otoczony był policyą, która przepuszczała do gmachu tylko osoby, mogące się wylegitymować.

Przewodniczący izby poselskiej, Justh, przyjął o godzinie 9 zrana deputacyę członków partyi socyalistycznej, której przewódca, Mezery, wręczył Justhowi petycyę o zaprowadzenie na Węgrzech tajnego powszechnego głosowania. Mezery wygłosił do prezydenta mowę, w której wskazał to, że Justh był zawsze zwolennikiem powszechnego głosowania. Justh odpowiedział, że neutralny jego charakter, jako przewodniczącego izby, nie pozwala mu wypowiedzieć osobistego zdania. Obiecał on petycyę przedstawić sejmowi.

To samo oświadczył Justh deputacyi członków partyi socyalno-demokratycznej, która przybyła żądać również tajnego, powszechnego głosowania.

DZIENNE.

**Petersburg**, 16 września. Z powodu podpisania traktatu pokoju wiele lazaretów, szpitali i oddziałów ruchomych na tyłach armii w prowincyach mandżurskich zawiesza swoje czynności.

**Petersburg**, 16 września. Współwłaściciele, członkowie stowarzyszeń włościańskich, które nabyły grunta za pośrednictwem banku włościańskiego, winni złożyć prawa wyborcze na jedną wybraną przez nich osobę.

**Petersburg**, 16 go września. Minister spraw wewnętrznych 15 b. m. przyjmował zebranych na wiec marszałków szlachty. Wyjaśnił niektóre punkty przepisów o Dumie państwowej, które budziły wątpliwość na wiecu. Minister oświadczył: Przy układaniu przepisów postanowione było nadanie pełnej swobody zebraniom przedwyborczym pod przewodnictwem gubernialnych i powiatowych marszałków szlachty.

**Petersburg**, 16 września. Ministeryum spraw wewnętrznych projektuje cały szereg środków, skierowany do polepszenia składu naczelników ziemskich, obecnie wielce niezadawalniającego.

**Ryga** 16 września. Wydano rozporządzenie, aby okręty, nadpływające z portów podejrzanych o cholerę, odbywały kwarantannę w Kencze.

**Petersburg**, 16 września. Departament dróg żelaznych w tych dniach rozpatrywać będzie podanie przemysłowców o ustanowienie na sezon zimowy taryfy ulgowej dla odpadków nafty.

**Moskwa**, 16 września. Dziś rektorem uniwersytetu wybrano księcia Sergiusza, syna Mikołaja, Trubeckiego, jego pomocnikiem profesora Manuiłowa.

**Tyflis**, 16 września. Dziś niema w Tyflisie bezrobocia; życie płynie zwykłym trybem. Rano generał Szirinkin otrzymał z Baku depeszę następującej treści: „W nocy dnia 15 b. m strzelano; w różnych miejscowościach zaszły starcia. Są ofiary. Nastrój groźny. Pośród tatarów wzburzenie".

Głównodowodzący wojskami rozkazał natychmiast na pomoc władzom cywilnym wysłać z Kutaisu dwa bataliony pułku wawari ńskiego i pierwszą terską baterye artyleryi kozackiej.

**Łomża**, 16 września. Wiadomości, nadeszłej z Berlina, że zasłabnięcia na cholerę w Hamburgu należy przypisać emigrantom z Łomży, zaprzeczono urzędownie wobec braku wypadków cholery w guberni łomżyńskiej i przyległych do niej prowincyach pruskich.

**Berlin**, 16 września. Na granicy rosyjskiej, oprócz punktów nadzorczych rzecznych, będą urządzone i punkty lądowe dla robotników wiejskich rosyjskich. Wzdłuż Wisły urządzono 20 stacyj, na których są przygotowane zapasy dla flisaków i woda.

**Budapeszt**, 16 września. Feyervary zakomunikował izbie o podaniu się gabinetu do dymisyi, przyjętej przez króla i oświadczył: Król nie przestaje pragnąć, aby partye się zjednoczyły i utworzyły rząd na podstawach programu, na który zgodzić się może.

Król odracza sesyę sejmową do 10 października, aby partye miały czas opracować propozycye, z któremi zwrócą się do tronu.

Po przeczytaniu rozkazu o zawieszeniu sesyi sejmowej Kossuth oświadczył:

Większość zrobiła już propozycye w adresie, wręczonym królowi, ale król nie odpowiedział jeszcze na ten adres. Kossuth zaproponował, aby protestowano przeciw zamknięciu sesyi sejmowej, mówiąc, że większość nalega na przyjęcie propozycyi 87. Feyervary odpowiedział: Twierdzenie Kossutha nieusprawiedliwione, król odpowiedział reskryptem na jego imię. Feyervary protestował przeciw propozycyi Kossutha, poczem z ministrami opuścił salę sejmową. Posiedzenie dalej trwało przy burzliwych rozprawach, wreszcie propozycye Kossutha przyjęto większością przeciw dwóm tylko głosom, poczem sesyę zawieszono.

**Berlin**, 16 września. Richter ma zamiar złożyć mandat poselski. Wybory do sejmu saskiego odbyły się przy znacznym udziale wyborców. Z wielu okręgów przemysłowych wybrano socyal-demokratów.

**Paryż**, 16 września. Zmarły śmiercią samobójczą bankier Ginsburg prowadził na giełdzie wielką grę. W ostatnich dniach miał trudności płatnicze. Samobójstwo jego niema związku ze sprawą Crosnie'go.

**Numer dzisiejszy składa się z 12-tu stronic**

## O POMOC.

Polecamy uwadze publiczności rodzinę, złożoną z sześciorga dzieci. Ojciec drugi rok bez zajęcia, matka ze swojej pracy wyżywić ich nie może. Ulica św. Anny № 24 mieszkania 11.

*

Franciszek Salski, ulica Gubernatorska 37, straciwszy jedną nogę, prosi o jakiekolwiek zajęcie dla zabezpieczenia bytu żony i trojga dzieci. Redakcya „Rozwoju" proponuje założenia mu sklepiku i składa na ten cel od siebie 5 rubli.

---

# Dr. Sołowiejczyk

Choroby dziecinne i wewnętrzne

**powrócił.**

Piotrkowska № 123. 1189—6

---

# Dr. KAUFMAN

## POWRÓCIŁ.

1250-3

---

# WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH

Piotrkowska 16.

## 300 płócien malarzów polskich.

Cena wejścia 20 i 10 kop. 968—d

---

# Nauczycielka

z patentem Konserwatoryum

— udziela lekcyi —

## muzyki i śpiewu.

Ulica Wólczańska nr. 79 m. 3, od godz. 1—3 pp.

1245—3—1

---

# PATENTY

NA WYNALAZKI MARKI i MODELE.

WYRABIA SPECJALNIE

## INŻ. D. FRAENKEL.

**Warszawa, ul. Królewska 31.**

W Łodzi **M. NEDELMAN, ul. Andrzeja 7.**

—33—

---

Antologia poetów polskich

## „KOCHAM I CIERPIĘ"

Najserdeczniejsze pienia miłosne wybrane

Z KLEJNOTÓW POEZYI POLSKIEJ.

**Podręcznik do deklamacyi**

— ułożył —

BOLESŁAW ŁONDYŃSKI.

Motto

„Miej serce i patrzaj w serce."

Cena w handlu księgarskim 1 rub.

Dla prenumeratorów „Rozwoju" w ozdobnej oprawie 55 kop.

W książce tej mieszczą się utwory 67 autorów.

---

## Na pensyi 4-klasowej z pensyonatem i klasami przygotowawczemi

## Zofii z Baderów

# Libiszowskiej,

Zawadzka № 24, zapisy rozpoczęły się 26 sierpnia. Lekcye 1 września. 2211-12

---

# Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo

## POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWE

**KRÓTKA nr. 9,**

udziela pożyczek do wysokości 600 rubli, jako też przyjmuje pieniądze na oszczędność, od których płaci 4%, 4½%, 5% i 6%. 1103-4-4

---

# Piekarnia

w dobrem miejscu, z całem urządzeniem tanio zaraz do sprzedania. Wiadomość w admin. „Rozwoju". 1214—3—1

---

# Pokój

**dla 1 lub 2 kawalerów**

z oddzielnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Dzielna 40 m. 1. 1143—d—17

---

# Ostrzeżenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że 7 weksli na ogólną sumę rb. 1925 podpisanych przez Stanisława Kochanowskiego, na zlecenie Kazimierza Prószyńskiego, a mianowicie: 2 weksle po 300 rb., płatne 1 września 1905 r. na rb. 600; 2 weksle po 300 rb., płatne 1 października 1905 r. na rb. 600; 2 weksle po 300 rb., płatne 1 listopada 1905 r. na rb. 600; 1 weksel na rb 125, płatny 1 listopada 1905 na rb. 125 (z których niektóre z żyrem Maryi Kochanowskiej), jako bezwalutowe i podlegające zwrotowi w myśl prawomocnego wyroku Sądu Handlowego z dn. 28 kwietnia (11 maja) 1905 r., są nieważne i nie mają żadnej wartości, wobec czego ostrzega się osoby trzecie przed nabywaniem takowych. Właściwe za strzeżenia i kroki sądowe przeciwko Kazimierzowi Prószyńskiemu poczynione zostały. Warszawa 28 sierpnia 1905 r.

1262-1 **Stanisław Kochanowski.**

---

# Z powodu wyjazdu

# sprzedam fortepian

# Szkolna № 8 m. 20.

1 70 4 1

---

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 pzielka

## Małżeństwo i Rzerzączka

## Przymiot i jego leczenie

przez **D-ra Iz. Abrutina,** ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.

759—d.—110

---

**Przełożona 4-klas. Pensyi Żeńskiej**

# L. Rajska

Dzielna 11,

zawiadamia, że zapis uczenic odbywać się będzie codziennie, począwszy od dnia 26 sierpnia od 10—12 i od 1—3. Lekcye 1-go września. 1053—11 0

---

Zaraz do wynajęcia

## PIOTRKOWSKA № 125,

dwa obszerne sklepy,

jeden z nich z dużą piwnicą.

1268—8—1

---

# Drobne ogłoszenia.

A. A. Poszukuję do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod „Przepisywanie". 172—d

A) Przełożona pensyi Kisielewska Kunce, Widzewska № 126, zawiadamia, że lekcye rozpoczęły się 25. Przy pensyi ogród. Zapis codziennie. 1448—7.—7

A. Fortepian Krala w b. dobrym stanie do sprzedania. Dzielna 11 m. 7 1462—6 6

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, pism i podań do wszelkich władz. 1558-3 3

Bez szczotek! Froterka ogólnie wypróbowana, uznana za najlepszą, połysk ładny, długotrwały, kolory różne. Żadnej blagi! Warszawa, Skład apteczny, Mokotowska 35 róg Pięknej, Kotowski. 1507—10.—3

Bona z dobremi świadectwami, umiejąca krawieczczyznę, potrzebna, Konstantynowska 19, piętro drugie, front. Zastać można od godziny 11 do 1-ej w południe. 1555 3 3

Były profesor gimnazyalny języków francuskiego i niemieckiego i nauczyciel muzyki w warszawskim instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim poszukuje lekcyi w domach prywatnych lub na pensyach. Na życzenie francuska lub niemiecka konwersacya. Łaskawe oferty w Adm. „Rozwoju" pod lit. B. v. B 1502-4-.4

Człowiek młody, inteligentny, posiadający język polski i rosyjski, poszukuje odpowiedniego zajęcia z kaucyą lub bez. Wiadomość ulica Przejazd nr. 46 Gołębiowski 1498—4.-4

Człowiek w sile wieku, znający język polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakiekolwiek miejsce. Oferty do „Człowieka" w „Rozwoju". 1247—d—25

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacyi i prania. Ulica Mikołajewska № 53 mieszk. 7. Kędzierska 1785-3 3

Kantorowa potrzebna do pralni. Wschodnia 70. 1562—3—3

Magiel bardzo tanio zaraz do sprzedania. Nowo-Aleksandryjska № 22 m 2. 1572—3s—1

Młody człowiek z ukończoną przemysłową kraj. szkołą tkacką w Krośnie (Galicya) poszukuje zajęcia. Może przyjąć zajęcie i w innym zawodzie, jak np. pomocnika geometry, inżyniera i t. p. Łaskawe oferty do Adm „Rozwoju" dla „Tkacza". 1521—4- 4

Nauczycielka robót potrzebna na pensyę. Zawadzka 24. 1578—3-2

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1563

Obiady od 9 rb. miesięcznie. Tamże poszukuje się inteligentnego człowieka na wspólne mieszkanie z utrzymaniem 25 rb. Widzewska 86—2 1528- 3 3

Potrzebny pomocnik fryzyerski. Nawrot 63. 1568—3-3

Pomocnicy malarscy i malarze domów znajdą zajęcie. Pańska 63. 1569. 3-3

Pracownia głuchoniemej. Monogramy wyszywam, haftuję i wyznaczam po cenach przystępnych. Polecam się Szanownych Pań. Ulica Franciszkańska nr. 64. 1575—3- 2

Potrzebny zaraz człowiek do usługi do szkoły. Piotrkowska № 145, szkoła. 1584—3 1

Potrzebny modelarz do Tabolskiego, Wólczańska 110 1583—3 1

Potrzebne są zaraz zdolne staniczarki i spódniczarki. Piotrkowska 93 m. 10. 1582—3—1s

Potrzebne podręczne i uczenice. Cegielniana № 89 m. 4. 1557—3- 3

Służbę domową tylko z dobremi świadectwami rekomenduje kantor przy ul. Piotrkowskiej 83. 1564—3-3

Sprzedam kawiarnię z całem urządzeniem. Skwerowa 16. 1580—3 1

Skradziono paszport na imię Jana Maciaszka z żoną Maryanną, wydany 18 stycznia 1903 r., za nr. 24, przez wójta gminy Piorunów, pow. konińskiego. Znalazca raczy go oddać właścicielowi, mieszkającemu na ulicy Franciszkańskiej 57 m. 13. 1574—1

Uczeń, mający świadectwa z ukończenia 2-klasowej szkoły miejskiej, może być przyjęty zaraz na praktykę do drukarni, Cegielniana 55. 1581—1

Wynajem pianin i fortepianów, strojenie, reperacya. Łódź, Piotrkowska nr. 131, F. Jaśkiewicz. 1552—2—2ss

Zaginęła książeczka legitymacyjna z paszportem na imię Marcina Dąbrowskiego, wydana z gminy Zadziemia pow. sieradzkiego gub. kaliskiej. 1542—3-1

Zaginął weksel in blanco na rb. 120 na imię Józefa Kalasa, wystawiony przez Wacława i Józefa Balcerskich. Ostrzegamy, że niema on żadnej wartości. 1566—3 3

Zaginął kwit wydany dnia 10/8 przez kolej Fabryczno-Łódzką, na imię I. Walda, za № 24086, na rb. 178.28. Znalazca zechce takowy odesłać pod adres: Piotrkowska 39, F. D. Cohn. 1571-3-3

Zaginął paszport na imię Maryanny Latosińskiej, wydany z gminy Bruss. 1585 -5—1

Zaginął kwit lombardowy za nr. 816. Uprasza się o nienabywanie takowego, gdyż niema żadnej wartości. 1586-3-1

Zaginęły dwa weksle in blanco, na sumę 50 rb. każdy, wystawione przez Jana Fokczyńskiego. Uprasza się o nie nabywanie ich, gdyż takowe nie posiadają żadnej wartości 1559—3 3

Zaginął piesek mały maści czarnej, podpalany, z obciętemi uszami i ogonem, ze stalową obrożą i dwoma dzwonkami na szyi. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić za nagrodą na ul Zawadzką nr. 28 do stróża. 1579—3—2

2 pokoje frontowe na I piętrze razem lub oddzielnie zaraz do wynajęcia; przyjmuję na stołowanie i wydaję obiady na miasto. Widzewska 10 m. 3. 1573 3 2

## Straż Ogniowa Ochotnicza Łódzka.

Rada Zarządzająca Straży Ogniowej Ochotniczej Łódzkiej uprasza niniejszem o łaskawe przybycie: członków ofiarodawców, płacących roczną składkę rubli 12 i więcej, oraz członków rzeczywistych

**na 29 zwyczajne ogólne zebranie,**

mające odbyć się w sobotę, dnia 10 (23) września r. b., o godzinie 7 i pół wieczorem, w sali III oddziału Straży Ogniowej.

Porządek dzienny obejmuje następujące punkty:
1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1904.
2) Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej.
3) Określenie budżetu na rok 1905
4) Wybór: członków Zarządu, Komendanta straży i jego pomocnika, Zarządzającego majątkiem Towarzystwa i naczelników oddziałowych.
5) Przedstawienie trzech członków do Najwyższych nagród. 1257—3—1



## Zgubiono rb. 129

na Piotrkowskiej przed składem lub w składzie Ludwika Spiessa. Uczciwy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do pomienionego składu. 1260-3-2



**Kasa pożyczkowa D. WOŁCHOWICZA**
niniejszem zawiadamia, że w lokalu Kasy przy ulicy Południowej 20, odbywać się będzie **licytacya,** począwszy od dnia 3 października r. st. i dni następnych, od godziny 10 rano, niewykupionych i nieprolongowanych fantów, przyczem fanty wartości większej niż 100 rb., są oznaczone numerami: 22040, 37099, 41813, 60821, 70358, 79908, 82476, 87134, 100982, 101956, 102521, 104080, 105762, 105968, 106934, 106972, 107685, 109402, 110278, 111269, 111972, 112543, 112883, 113217 i 113522. Zgłoszenia się o prolongatę w dniu licytacyi nie będą przyjmowane. 1251—3—6

## Szkoła prywatna męska

# Aleksandra ZIMMERA

Ewangelicka № 18,

przyjmuje chłopców od lat 6 i przygotowuje do pierwszych trzech klas gimnazyum, szkoły przemysłowej i handlowej. Lekcye rozpoczęły się. Zapisy nowych uczniów codziennie od godziny 9—4 po poł. 1233-4 2

## Szkoła kroju i szycia M. Zielińskiej

**SPACEROWA 31.**

przyjmuje zapisy uczenic na całkowite kursy, po ukończeniu których, uczenice otrzymują **Patenty z cechu.**

**Przy szkole pracownia. Suknie—okrycia.**

Krój bielizny systemem wiedeńskim.

**Ceny i warunki bardzo przystępne.** 363

**Na pensyi IV-klasowej żeńskiej**

## Z. Pętkowskiej

**Zachodnia 51**

Lekcye rozpoczęły się 1-go września. Zapisy codziennie do godz. 5. 1154 6 6

# DO SPRZEDANIA

**place**, leżące frontem do Alei Helenowskiej, z zadrzewionemi ogrodami, odpowiednie pod budowę wspaniałych will.

Bliższych objaśnień udziela właściciel Z. Anstadt, Średnia 74. Tam że do wynajęcia w całości oddzielny dom, urządzony ze wszystkiemi wygodami, mieszkaniem dla służby domowej i stajennej oraz remizą na po jazdy i ogrodem. 1214—3.3

## Ricinus Siccol

**(Olej rycinowy w proszku)**

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach, oraz składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo i gub. Królestwa **Erlich i S-ka**, Warszawa, Sienna 9. 929-8-7

**Ogród majstrów tkackich.** 1254—3-3

W Sobotę, dnia 16 września

## WIELKI KONCERT BENEFISOWY

kapelmistrza 53-go pułku dragonów

## Karola FRCZEKA.

**Początek o godz. 7 wiecz.**

Passepartout nie są ważne na ten wieczór.

**A. BAUM.**

**Dom Bankierski**

## Maurycy Nelken i S-ka

Piotrkowska 78,

Przyjmuje zapisy i 10% wnioski członków **Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców.** 996-10

# Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkiem Chrześciańskiem Towarz. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieszcza bezinteresownie robotników, tkaczów, przędzalników, ślusarzów, studniarzów, kowali, tokarzów, stolarzów, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

Do pracowni Wład Janiszewskiej potrzebne są zdolne

## Staniczarki

Ulica Przejazd № 16, I piętro od frontu. 1252

**Na IV-klasowej pensyi żeńskiej z klasą wstępną**

## Janiny TYMIENIECKIEJ

ul. Średnia № 23,

zapisy uczenic do wszystkich IV-ch klas. oraz 3-ch oddziałów klasy wstępnej przyjmuje się codziennie od godziny 10 do 12-ej i od 3-ej do 6 ej popoł. Lekcye rozpoczęte. W klasie IV-ej nauka slöjdu i konwersacya francuska. Przyjmuje się dzieci od lat 6-iu. 1142—9-9

## Ryby rozpłodowe

— i —

## Ryby zarybkowe.

1) PSTRĄGI:
   pstrągi tęczowe
   pstrągi strumieniowe,
   łosoś strumieniowy;
2) Okunio-pstrąg;
3) Złota Orfa (Idus helanotus);
4) Karpie, odmiany szybko rosnące

sprzedaje Dominium „Porszewice".

ADRES: **Bruno Gehlig — Łódź.**

Cenniki franco. 1005-52 6

ULICA PRZEJAZD № 12.

**Egzystująca od lat 14 w Łodzi**

Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny

## D. MAZURKIEWICZOWEJ

**ulica Przejazd № 12, m. 14,**

w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.

*Przyjmuje się uczenice.*

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

ULICA PRZEJAZD № 12.

IV-klasowy zakład naukowy żeński

## J. Zbijewskiej

**ulica Długa nr. 10.**

Zapis uczenic od 29-go sierpnia, lekcye 4 września. 108 —5—2

**Młody człowiek,** chrześcianin, zajmujący od kilkunastu lat poważne stanowisko w tutejszym domu handlowym pragnąc przenieść się do Warszawy i mając tam rozgałęzione stosunki i pierwszo, rzędne referencye, przystąpiłby jako wspólnik do przedsiębiorstwa handlowego, lub przyjąłby kierownictwo filii jednego z miejscowych domów handlowych na Warszawę. Kapitał do rozporządzenia rb. 6,000. Oferty w Adm. „Rozwoju" sub „Wspólka". 1220—3—3

**Szkoła przygotowawcza ogólna i Zakład freblowski**

## Maryi Zarzyckiej

Mikołajewska 25.

Slöjd, hygiena, gimnastyka, kursy dla freblanek. Świadectwa poświadczone przez Władze Rządowe. Zapis codziennie od 4—7 po połud. 1239—3—1

**Ogólne zebranie.**

Upoważnieni do prowadzenia sprawy **Bałuckiej Kasy Posagowej** uprzaszają p.p. członków tejże Kasy o jaknajliczniejsze przybycie na **nadzwyczajne ogólne zebranie**, które odbędzie się w sali III oddziału straży ogniowej przy ulicy Mikołajewskiej № 54 w niedzielę dnia 17 września r. b. o godzinie 1 po południu. Jeżeli na oznaczony termin nie zbierze się oznaczona liczba członków, następne ogólne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 24 września r. b. bez względu na ilość przybyłych członków. 1231—3 3

**Szkoła prywatna elementarna jednoklasowa ogólna**

## Jadwigi Modrygajłło

**ul. Średnia 38**

Zapis uczenic i uczniów odbywa się codziennie. 1115-9-8

## Adwokat A. Zieliński,

DŁUGA № 21,

przyjmuje sprawy do wszystkich instytucyj sądowych i administracyjnych. 1148 91

## MIESZKANIA

do wynajęcia, składające się z 5, 4, 3, 2 i 1 pokoju z kuchniami, wodociągiem i wszelkiemi wygodami. Lipowa 14 obok Zielonej. Pojedyńcze pokoje na Składowej № 31. 1256 - 3—1

Niniejszem zawiadamiam Szan. Klientelę, że od tej pory do wiosny r. p. sklep mój z wędlinami otwarty będzie także w niedzielę po południu.

Z poważaniem

1211-6-5 **R. WEYRAUCH.**

**Zakład Leczniczy**

## Chirurgiczno-Ginekologiczny

**w Łodzi, ul. Południowa № 19.**

Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

**Otwieram**

## stancyę dla uczniów,

zapewniając im prawdziwie macierzyńską opiekę. Mikołajewska № 35 m. 11. 1121-6-6

## Folwark

sześciowłókowy zamienię na kamienicę, sprzedam lub wydzierżawię na przystępnych warunkach z całą krestencyą. Bliższa wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 1124—3 3

## NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazyalnym poszukuje lekcyi i przysposabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Szkolna nr. 8 m. 20. 1092 d - 9

**Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.**

1111-d

Gimnazistki ze złotemi medalami i praktyką,
Cudzoziemki z muzyką na lekcye i na posady

stałe poleca

## Biuro Arlet w Łodzi,

Piotrkowska 92. 1134—6—6

**SZKOŁA AKUSZERYJNA** przy Domu Zdrowia dla chorych chirurgicznych i kobiecych D-rów I. Reichsteina i S. Krukowskiego w Warszawie, Leszno 31. Rozpoczął się zapis uczenic na wrześniowy semestr. Egzaminy dla eksternistek we wrześniu. Informacyj udziela Dr. Krukowski, Nr. telefonu 2208. 930 —5—5

## ZARZĄD

## Łódzkiego Chrześciańskiego Towarz. Dobroczynności

zawiadamia niniejszem pp. członków, że na zasadzie § 32 Ustawy, odbędzie się w dniu 12 (25) września r. b., o godzinie 5-ej po poł., w sali Łódzkiego Towarzystwa Kredytowego, przy ulicy Średniej 19,

**zwyczajne doroczne ogólne zebranie,**

którego porządek dzienny doręczony zostanie członkom rzeczywistym w imiennych zaproszeniach.

Przy wejściu na ogólne zebranie, uprasza się o oddanie imiennych zaproszeń, rozesłanych członkom Towarzystwa.

**Uwaga:** W razie nieprzybycia wymaganej ustawą ilości członków, następne ogólne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków, odbędzie się w sali Towarzystwa Kredytowego o tejże godzinie, w dniu 19 września (2 października) r. b. 1259—3—1

WARSZAWA, w Sierpniu 1905 r.

**P. P.**

Po przyjacielskiem porozumieniu się z Panami: Grünfeldem i Rozenbergiem, objęliśmy osobiście zarząd nad miejscowym składem. Skład nasz bogato zaopatrzony we wszystkie wyroby naszej fabryki, które będziemy sprzedawać **po cenach stałych, lecz ściśle fabrycznych,** z czem najuprzejmiej polecamy się W. P.

**Towarzystwo Akcyjne Warszawskiej Fabryki Dywanów.**

1213—3—3



Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 3 Сентября 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju“, Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca W. Czajewski.